



# ZYCIĘ PRZEMYSKIE

Nr 28 (915)

ROK XIX

10 LIPCA 1985 R.

CENA 15 ZŁ

PL ISSN 0208-6964

## Kultura na wsi

# Potrzeba drożdży

## RWPG

Jak wiadomo — w Warszawie odbyła się z końcem czerwca 40. Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Przebieg obrad raz jeszcze potwierdził, że zacieśnianie współpracy gospodarczej państw socjalistycznych jest niezbędnym warunkiem rozwoju krajów naszej wspólnoty.

W województwie przemyskim także mamy liczne przykłady na to korzystne współdziałanie. Np. Zakłady Automatyki „Mera-Polna” są krajowym koordynatorem w zakresie urządzeń centralnego smarowania w dziesiątej sekcji stałej komisji maszynowej RWPG. Funkcję krajowego koordynatora pełni inż. WŁADYSŁAW NAUMOWICZ, który powiedział:

— W ubiegłym roku podpisaliśmy umowę o wieloletniej międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcji urządzeń smarowniczych. Zgodnie z tą umową „Mera-Polna” dostarczać będzie rocznie do krajów RWPG tego typu urządzenia ogólnej wartości 5 mln rubli. Tymczasem rozpoczął się już — dla potrzeb polskiego przemysłu — import z ZSRR takich urządzeń smarowniczych, których nie wytwarzamy w kraju, a są nam one niezbędne m. in. do obrabiarek skrawających. W zamian nasz zakład wysłał w tym roku do Kraju Rad pompy centralnego smarowania. Dzięki współpracy w tej dziedzinie, w znacznym stopniu uniezależniłyśmy się już od producentów z drugiego obszaru płacniczego.

Także Fabryka Aparatury Elektromechanicznej „Fani-na” w Przemysku jest jedynym w kraju wytwórcą tzw. sprzęgów ogrzewania elektrycznego wagonów kolejowych i monopolistą w tej dziedzinie w krajach RWPG. Te elementy aparatury trakcyjnej od wielu lat dostarczane są odbiorcom w ZSRR, NRD i na Węgrzech. Stałe kontakty z kontrahentami z państw RWPG wpływają na stabilizację produkcji w przemyskim zakładzie, który np. w ubiegłym roku wyeksportował do nich swoje wyroby o wartości ponad 300 mln złotych.

Międzynarodowy podział pracy sprzyja przyspieszeniu postępu technicznego, wpływa na rozwój produkcji oraz na lepszą „kondycję” naszych zakładów, mających świadomość, że nie działają w odosobnieniu.

W ŚRODOWISKU LUDZI ZAJMUJĄCYCH SIĘ W RÓŻNY SPOSOB DZIAŁALNOŚCIĄ KULTURALNĄ PANUJE DOŚĆ POWSZECHNE PRZEKONANIE, IŻ KULTURA NA WSI, PO PROSTU, UMIERA. Zanika wiele przejawów tej działalności, która kiedyś sprawiała, iż sporo wiejskich domów kultury, świetlic i klubów znanych było z istniejących tam amatorskich teatrzyków, zespołów ludowych, kapel itp. Dzisiaj wsie tym się chlubiące można właściwie policzyć na palcach jednej, no może dwóch rąk. Zawdzięczają to właściwie tylko lokalnym zapaleńcom, którzy — nie zważając na własny czas — nieraz kosztem własnych wyzwoleń „utrzymują przy życiu” amatorskie zespoły. Coraz częściej jednak występy większości z nich ograniczają się do własnego środowiska podczas akademii organizowanych z okazji ważniejszych rocznic i świąt.

Integralną częścią znacznej ilości wiejskich społeczności są państwowe gospodarstwa rolne, będące w wielu miejscowościach motorem zachodzących w nich przeobrażeń; często pegeerowska świetlica jest jedynym przybytkiem kulturalnym na wsi. W latach siedemdziesiątych, gdy do państwowego rolnictwa pieniądze płynęły dość szerokim strumieniem, sporo środków przeznaczano na działalność kulturalną. Przy wielu PGR-ach działały różne zespoły artystyczne, odbywały się przeglądy ich dorobku, z ich sukcesów dumna była załoga, ba, nawet cała lokalna społeczność.

Tak było jednak do czasu. Po raz kolejny potwierdziła się bowiem prawda — upada kultura. Tak się stało, gdy w PGR-ach zaczęła obowiązywać reforma gospodarcza. W wielu z nich okazało się, że trzeba zaciskać pasa. Oszczędności zaczęto więc szukać wszędzie, także w kulturze — zaczęło brakować pieniędzy na zakup instrumentów muzycznych, strojów ludowych,

na zatrudnienie instruktorów. W zasadzie trudno się dziwić, iż PGR-y wybrały taką drogę — jeśli ma być mowa o reformie, to na pierwszy plan muszą wyjść sprawy gospodarcze. Pozytywne wyniki produkcyjne warunkują wszakże całą inną działalność. Jeśli produkcja jest „pod kreską”, to trudno marzyć, aby znalazły się pieniądze np. na działalność kulturalną.

O problemach działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej w PGR i przedsiębiorstwach usług rolniczych dyskutowano niedawno na Plenum Rady Międzywojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa w PRL. W skład rady wchodziły przedstawiciele związków z województw krośnieńskiego, przemyskiego i rzeszowskiego. Jako miejsce obrad obrano — i to wcale nie przypadkowo — świetlicę Zakładu Rolnego w Leszczawie wchodzącego w skład PGR w Birczy. Tutaj bowiem mieszka i działa znany w regionie animator wielu inicjatyw kulturalnych Józef Jakubaszko. O efektach jego społecznej działalności, zaangażowania w rozwój kulturalny lokalnej społeczności świadczy choćby kilkadziesiąt dyplomów i pucharów prezentowanych w świetlicy oraz mnóstwo wycinaków prasowych i zdjęć pomieszczonych w dwóch tomach kroniki. Uczestnicy obrad mieli okazję przekonać się, iż jeśli w środowisku znajdzie się człowiek, który potrafi skupić wokół siebie młodzież, to i są efekty. Zebrani upewnili się o tym po wysłuchaniu koncertu

dziecięcego zespołu instrumentalno-wokalnego „Bieszczadzkie echo” (na zdjęciu) działającego przy miejscowym zakładzie rolnym. PGR co prawda jest „na minusie”, ale tych paru złotych na kulturę jakoś się tutaj nie skąpi i efekty są. A gdzie indziej bywa czasem odwrotnie — są pieniądze, lokal, sprzęt — i nic poza tym.

Rada Międzywojewódzka FZZPR w Rzeszowie rozesała do kilkudziesięciu zakładów na terenie trzech województw ankiety dotyczące pracy kulturalno-oświatowej i rekreacyjno-sportowej. W Przemysku odpowiedziały na nią 22 przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 4,9 tys. pracowników. Większość z nich ma świetlice, ale np. SKR-y w Dynowie i Chłopcach czy Przedsiębiorstwo Usług Technicznych w Dachnowie nie mają żadnego lokalu, który mógłby spełniać tę funkcję. W niewielu z nich zatrudniony jest (choćby w niepełnym wymiarze godzin) pracownik zajmujący się tzw. organizowaniem działalności kulturalnej. Często świetlice przez większość czasu są zamknięte, ożywają je jedynie (a i to nie zawsze) zebrania, w niewielu prowadzi się zajęcia z młodzieżą. Zaledwie kilka z nich posiada punkty biblioteczne. W wielu świetlicach jest sprzęt muzyczny, leży jednak bezużytecznie, czasem bywa wypożyczany osobom prywatnym.

Słaba lub wręcz żadna jest współpraca pegeerowskich świetlic z gminnymi ośrodkami kultury, która z reguły ogranicza się do doraźnych kon-

taktów przy organizowaniu różnych akademii.

W wielu zakładach (cały czas chodzi oczywiście o PGR-y i firmy świadczące usługi dla rolnictwa, jak np. POM i SKR) działalność kulturalno-oświatowa ogranicza się z reguły (a i to nie wszędzie) do organizowania wyjazdów do kina, teatru czy cyrku. Często jednak zakład kupuje z funduszu socjalnego bilety, rozprawdza je wśród pracowników, a ci... wrzucają je do kosza, bo ponoć — ich zdaniem — niski jest poziom spektakli, koncertów czy filmów. Z góry tak zakładają, nie wykazują nawet minimum dobrej woli, aby osąd wydać po obejrzeniu. A czasem właśnie okazuje się, że warto było i szuka się okazji, aby pojechać następnym razem np. do teatru.

W dyskusji podkreślano, że mimo obecnych trudności życie kulturalne na wsi można ożywić i to wcale nie poprzez sprowadzanie zespołów czy organizowanie wyjazdów na imprezy do miasta. Istotne jest, aby w danym środowisku ożyły tradycje kulturalne, by pomóc ludziom, którzy chcą poświęcić swój czas i umiejętności na prowadzenie np. zespołu muzycznego czy amatorskiego zespołu scenicznego. Przykład Leszczawy świadczy, że społecznicy tacy są. Nie zawsze też przyczyną kulturalnego marazmu bywa fakt, iż ludziom wystarcza telewizja, nie potrzeba im bezpośredniego kontaktu z żywą sztuką. Świadczy o tym znów przykład Leszczawy, gdzie występy miejscowego zespołu cieszą się dużym powodzeniem, dają satysfakcję tym na estradzie i rozrywkę tym na widowni.

Istotną sprawą jest również problem edukacji kulturalnej dzieci, w tej dziedzinie sporo jest jeszcze do zrobienia. Jeśli uczeń nie wie, kto to jest reżyser, jeżeli pyta, czy filharmonia to jest dom czy orkiestra, to trudno się dziwić, że — gdy dorosnie — będzie wręcz zaskoczony przyjazdem do GOK-u teatru pantomimy. Brak edukacji kulturalnej i w ogóle niski poziom kulturalny przejawia się w różny sposób, m. in. poprzez brak poszanowania przez pracowników powierzonych im maszyn i urządzeń, niszczenie społecznego mienia.

W przyjętych wnioskach zaakcentowano potrzebę ściślejszej współpracy GOK-ów z pegeerowskimi świetlicami, zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia weryfikacji ludzi zajmujących się działalnością kulturalną w przedsiębiorstwach rolniczych. Ważną rolę w ożywieniu życia kulturalnego mogłoby odegrać reaktywowanie wielu konkursów, jak np. „Wiosna — lato w PGR” oraz przeglądów zespołów artystycznych działających w przedsiębiorstwach rolniczych. CD



Fot. T. ZIEMBOLEWSKA





W tym roku pogoda nie sprzyjała rolnikom. Tylko nielicznym udało się w porę zebrać siano.  
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

## Chronią interesy obywateli i państwa

Systematyczna, wielopłaszczyznowa praca partyjna i wychowawcza z nowo przyjmowanymi do służby oraz z pozostałą kadrami, jak również troska o sprawy socjalno-bytowe funkcjonariuszy, przyczyniła się do wielu korzystnych zmian jakościowych w stanach osobowych komórek WUSW i podległych jednostek. Najcenniejsze z nich to wzrost upartyjnienia (76

proc. ogółu funkcjonariuszy MO i SB w województwie), coraz wyższy poziom zawodowy (co 5 osoba legitymuje się wyższym wykształceniem), wysoka mobilność i dyspozycyjność, zaangażowanie i ofiarność w wypełnianiu zadań służbowych. W ciągu 10 lat funkcjonariusze MO i SB z naszego województwa systematycznie poprawiali swoją lokatę w klasyfikacji na wykry-

walność sprawców przestępstw; w 1975 r. zajmowali 28 miejsce w kraju, w 1976 — 17, w 1979 r. — 12, zaś w ostatnich czterech latach plasowali się na pozycjach 1—3. Niepokoi utrzymująca się na wysokim poziomie liczba przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, włamaniom i kradzieżom na szkodę społeczną i obywateli, demoralizacja młodzieży i roz-

luźnienie dyscypliny społecznej. Również przestępczość gospodarcza wykazuje tendencje wzrostowe; za 5 miesięcy br. (w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego) dynamika zagarnięć mienia społecznego wynosi 162 proc., w niedoborach — 275 proc., w spekulacji — 187 proc., w przestępstwach przemysłniczo-dewizowych — 171 proc., w bimbrownictwie — 200 proc. — Walka z tymi przejawami zła wymaga od funkcjonariuszy MO i SB jeszcze większej ofiarności, zaangażowania i

operatywności — podkreślił szef WUSW płk JÓZEF KARAS na spotkaniu aktywu partyjno-służbowego WUSW w Przemysłu.

Słowa uznania i podziękowania za dokonania w zakresie ochrony interesów obywateli i państwa przekazali uczestnikom spotkania I sekretarz KW PZPR ZENON CZECH i dyrektor generalny w MSW gen. brg. STEFAN STOCHAJ.

(woj.)

## Znani z aktywności

Kiedy w 1980 roku powołano Delegaturę Polskiego Związku Filatelistów w Przemysłu, swoim zasięgiem objęła ona całe województwo (z wyjątkiem Jarosławia), działała w jej obrębie 10 kół skupiających około 560 członków. Najbardziej zaangażowani filatelisci postanowili wtedy jednak uczynić z Przemysłu jeden z prężniejszych ośrodków tego ruchu. Systematycznie wzrastały szeregi PZF, a o jego aktywności świadczyły między innymi liczne loterie i aukcje oraz wystawy. Obecnie Oddział PZF w Przemysłu (taki status uzyskał w 1982 roku) liczy 16 kół z liczbą ponad 1,5 tys. członków (koła działają także w Radymnie, Przeworsku, Oleszycach, Lubaczowie, Cieszanowie oraz we Fredropolu).

W latach 1980—1985 zorganizowano ponad 40 wystaw i pokazów filatelistycznych, 4 aukcje i 7 loterii. Wydano m. in. 4 katalogi, 15 pamiątkowych kopert, 9 kart pocztowych z okolicznościowym nadrukiem, za-

słowano 16 okolicznościowych stempli.

Przemyscy filatelisci prezentowali swe zbiory na wielu wystawach, medale i wyróżnienia zdobywali na nich m. in.: Janusz Bator, Bolesław Bobuła, Mieczysław Nyczek, Mikołaj Sawczak i Zdzisław Siebab.

Oddział PZF w Przemysłu, jest także — jak już wspomnieliśmy — organizatorem loterii oraz (znanych już w całym kraju) aukcji filatelistycznych. Dochód z tych imprez (dotychczas ok. 770 tys. zł) przeznaczono m. in. na budowy: Szpitala Pomnika Matki-Polki w Łodzi, przedszkola im. Czytelników „Życia Przemyskiego” w Przemysłu, Domu Filatelisty w Rzeszowie oraz na urządzenie Klubu Filatelisty w Przemysłu i rewaloryzację zabytków tego miasta.

Spółeczne zaangażowanie filatelistów doceniają władze — na przestrzeni minionych lat wielu z nich uhonorowano m. in. od-

znakami „Za zasługi dla województwa przemyskiego” oraz innymi wyróżnieniami.

Dzięki życzliwości Oddziału Wojewódzkiego RSW „Prasa — Książka — Ruch” i własnej pracy filatelisci urządzili piękny, ogólnie dostępny klub mieszczący się przy ulicy Mickiewicza 44. Spotykają się tam, by wymienić walory, podyskutować o nowościach światowych poczt, czy też... rozpocząć przygotowania do kolejnej aukcji, wystawy lub loterii.

To tylko wybrane przykłady z działalności przemyskich filatelistów, o większości z nich informujemy zresztą na bieżąco.

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału PZF Podsumowano na nim minione lata oraz przyjęto program działania na najbliższą kadencję. Wybrano też nowe władze — funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału PZF powierzono JAROSŁAWI KO-STECKIEMU.

(ced)

## Nowa premiera „Fredreum”

Chcąc uczcić 40 rocznicę powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy, Towarzystwo Dramatyczne im. Aleksandra Fredry przygotowało sztukę Tadeusza Koźmiana pt. „Samotna nastawnia”, nawiązującą w treści do tego wydarzenia. Reżyserem przedstawienia, którego premiera odbyła się 27 czerwca, jest Zbigniew Styplukowski. Występują m. in. (na zdjęciu od lewej): Ryszard Bięga, Małgorzata Góral i Jerzy Rożko.

(jm)



Fot. ZBIGNIEW JARSKI

## Migawki z gminy Fredropol

\* Pod koniec maja rozpoczęto wreszcie budowę szkoły podstawowej we Fredropolu. Generalnym wykonawcą robót jest Przemyskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W br. mają być wykonane: niwelacja terenu, drogi wewnętrzne oraz ogrodzenie (jego elementy przygotowuje już miejscowa SKR). Dokumentację wykonawca otrzymywać będzie sukcesywnie, jej całość ma być gotowa w pierwszym kwartale przyszłego roku.

— W budowanym kompleksie — jak informuje naczelnik gminy BOLESŁAW HURKACZ — przewidziano sale lekcyjne dla 600 uczniów, przedszkole, stołówkę, hale

sportową, salę widowiskową oraz 8-rodzinny dom nauczyciela.

Według optymistycznych prognoz, dzieci powinny rozpocząć naukę w nowej szkole we wrześniu 1989 r. Nie wiadomo jednak, czy do tego czasu nie... zawała się dwa stare budynki szkolne. Każdy więc ewentualny poślizg na tej budowie może mieć poważne następstwa!

Równoległe ze szkołą budowana będzie oczyszczalnia ścieków. Korzystać z niej będą nie tylko placówki oświatowe, lecz także miejscowy ośrodek zdrowia, sklepy, piekarnia oraz rolnicy indywidualni.

\* Jesienią ub. r. rozpoczęto we Fredropolu budowę

piekarni. Jej inwestorem jest Gminna Spółdzielnia „Sch” w Przemysłu (zasięgiem swego działania obejmuje także tę gminę), zaś wykonawcą robót Zakład Inwestycji i Budownictwa WZSR. Piekarnia wypiekać będzie ok. dwóch ton pieczywa na dobę, pierwszy wypiek spodziewany jest jesienią przyszłego roku. Warunkiem jej uruchomienia będzie oddanie do użytku stacji uzdatniania wody. Urząd Gminy zobowiązał się dotrzymać terminów jej realizacji.

\* Jest pełna dokumentacja oraz część materiałów na budowę remizo-świetlicy w Hawnikach. Budynek wznoszony będzie w czynnie spo-

leczny, prace rozpoczną się w tym miesiącu. Również w lipcu oddana zostanie w tej wsi do użytku waga pomostowa w punkcie sprzedaży nawozów i opalu.

\* Przygotowywana jest dokumentacja na budowę gminnego wysypiska śmieci we Fredropolu - Kormanicach. Jego realizacja winna się rozpocząć w przyszłym roku.

\* W br. znacznie poprawią się warunki mieszkaniowe pracowników PGR we Fredropolu, oddany zostanie bowiem do użytku 18-rodzinny budynek w Zakładzie Rolnym w Kupiatyczach.

\* Problemem, którego — jak dotąd — nie można rozwiązać, jest budowa ujęcia wody na Wiarze dla kilku o-

kolicznych wsi. Inwestycja ta jest niezbędna — jeżeli dłużej nie pada, wody brakuje nawet w studniach niezbyt oddalonych od rzeki. Do tego przedsięwzięcia przystąpił się kiedyś WZIR w Jarosławiu, ale jakoś nic z tego nie wyszło.

\* Pokłosiem wizyty ministra kultury i sztuki w Przemysku będzie między innymi rewaloryzacja zamku Fredrów we Fredropolu. Jest dokumentacja historyczna obiektu, wykonano część prac archeologicznych — konieczne są jeszcze badania architektoniczne i konstrukcyjne. Odrastający zamek pełnić będzie w przyszłości rolę gminnego ośrodka kultury (placówki takiej dotąd w gminie nie ma).

Zebrał: (cd)



**Przed** UBIEGŁOROCZNYMI CZERWCOWYMI WYBORAMI DO RAD NARODOWYCH kandydaci na radnych odbywali spotkania z wyborcami, którzy kierowali pod ich adresem wiele wniosków i postulatów. Ci zaś obiecywali, że jeśli zostaną wybrani, to — przynajmniej część z nich postarają się załatwić po myśli zgłaszających. Minął właśnie rok od wyborów i z tej perspektywy można już ocenić, na ile owe wnioski oraz zadania zawarte w programach wyborczych udało się zrealizować.

Miejski Program Wyborczy w Jarosławiu poszerzony został o niektóre wnioski zgłoszone w trakcie omawianej kampanii wyborczej. Przyjęto ich do realizacji 140, z czego 12 adresowanych było do RW PRON, tyleż samo do RM PRON i 116 do organów administracji miejskiej i instytucji z terenu miasta. Do końca maja br. 53 z nich załatwiono pozytywnie, 34 negatywnie, a w toku realizacji są 53. Wśród załatwionych negatywnie większość stanowiły postulaty o charakterze inwestycyjnym (np. budynek dla straży pożarnej lub budowa kaskad na Sanie, by zagwarantować miastu wodę), które z różnych względów pominięto w miejskim bądź wojewódzkim programie wyborczym. Będą one jednak — w miarę możliwości — uwzględniane w planach opracowywanych na lata następne. Wśród postulatów, które zapisano w programach wyborczych jest m. in. budowa pawilonu położniczo-ginekologicznego (rozpoczęcie w 1986 roku), przyspieszenie opracowania dokumentacji na budowę zakładu mleczarskiego (rozpoczęcie w przyszłym roku), budowa garaży na osiedlu Kombatantów, zlokalizowanie sklepu spożywczego przy ul. Mączyńskiego. Wiele z

wniosków jest w trakcie realizacji, jak np. budowa obwodnicy, rozbudowa sieci telekomunikacyjnej, budowa zaplecza handlowo-usługowego na osiedlach Łańcuckiego i Witosa.

W trakcie kampanii wyborczej do samorządu mieszkańców zgłoszono 95 wniosków. Do końca maja br. pozytywnie załatwiono 44, negatywnie — 21, reszta z nich jest w trakcie realizacji. Spośród tych, które w ciągu pół roku już urzeczywistniono, wymienić można m. in. poprawienie nawierzchni wielu ulic i chodników oraz zakończenie remontu kilku budynków. Sporo wniosków jest w trakcie reali-

zacji, część z nich zostanie ujęta w przyszłych planach.

## Realizacja programu wyborczego

zacji, część z nich zostanie ujęta w przyszłych planach.

Urzeczywistnianie Miejskiego Programu Wyborczego przebiega w Jarosławiu chyba dość sprawnie, na ostatniej bowiem sesji MRN radni przyjęli jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości informację naczelnika miasta o stopniu jego realizacji. Podajemy, skrótnie, niektóre dane z tego dokumentu:

● **PRZEMYSŁ.** Produkcja przemysłowa była w ub. r. (w cenach porównywalnych) wyższa od tej z 1983 roku prawie o 10 proc. Korzystniejsze kształtowały się relacje między sprzedażą i zatrudnieniem a wzrostem płac. Za pięć miesięcy br. produkcja sprzedana była wyższa od tej z analogicznego okresu ub. r. o 3,5 proc.

● **ROLNICTWO.** Nastąpiło

pełne zagospodarowanie gruntów, zwiększył się areal uprawy zbóż, wzrosł ich skup. Nie osiągnięto natomiast zakładanego wzrostu pogłowia zwierząt gospodarskich oraz skupu mleka. W ub. r. rozpoczęto meliorację szczegółową 71 ha użytków rolnych, prace zakończone zostaną w przyszłym roku.

● **HANDEL I USŁUGI.** Przekazano do użytku (po remoncie) dwa sklepy branży spożywczej oraz kawiarnię „Murzynek”. Kontynuowane są budowy: pawilonu handlowego na osiedlu 40-lecia PRL i Domu Rzemiosła przy ul. Lubelskiej, ich zakończenie nastąpi w roku przyszłym. W br. ma być oddany do

użytku pawilon usługowy przy ul. Traugutta, w przyszłym zaś pawilon handlowy na os. Witosa, natomiast w 1987 roku — zakład pracy chronionej Spółdzielni Inwalidów.

● **GOSPODARKA KOMUNALNA.** W br. zakończona została m. in. budowa oczyszczalni ścieków, w przyszłym — 6 studni awaryjnych. W 1987 roku — kotłowni przy ul. Grodziszczajskiej, magistrali wodociągowej od ul. Pruchnickiej do os. Za Parkiem. Do roku 1990

powinny powstać m. in.: zbiorniki wyrównawcze, zakład uzdatniania wody, kolektor

niezwłocznie przekazano 318 mieszkań (w indywidualnym — 48), w br. powinno być oddanych (wariancie optymalny) 235. Aktualnie w mieście prywatni właściciele budują 257 domów, ta forma budownictwa będzie nadal popierana. M. in. w rejonie ulic Flisackiej i Szczytniańskiej przygotowuje się około 400 działek budowlanych.

● **KOMUNIKACJA MIEJSKA.** Program obejmuje m. in. budowę zajezdni MKS — prace nie rozpoczęto (jest na ten cel 20 mln zł), WPKM bowiem nie przygotowała na czas dokumentacji.

● **OGRÓDKI DZIAŁKOWE.** Realizując zadania zapisane w

programie w ub. r. przekazano

w rejonie Krubela Pełkińskiego ponad 6 ha z przeznaczeniem na działki Teren ten jest obecnie meliorowany. W br. przy ul. Okrzei przybito pod działki 1,5 ha. Te 7,5 ha zaspokajają potrzeby miasta w tym zakresie do roku 1990. Obecnie w Jarosławiu jest prawie 1,8 tys. działek pracowniczych.

● **OSWIATA I WYCHOWANIE.** Zadania zawarte w programach zmiernają głównie do poprawy bazy lokalowej. W wyniku nadbudowy w Szkole Podstawowej nr 5 uzyskano dodatkowo 6 sal lekcyjnych. Zakończono remont SP nr 6 i LO, kontynuowany jest remont internatu Zespołu Szkół Mechanicznych, trwają przygotowania do rozpoczęcia budowy przedszkola przy ul. Legionów. Budowa szkoły podstawowej przy ul.

Kraszewskiego winna się rozpocząć w przyszłym roku. W br. oddane zostaną do użytku przedszkole na 130 miejsc na os. Witosa.

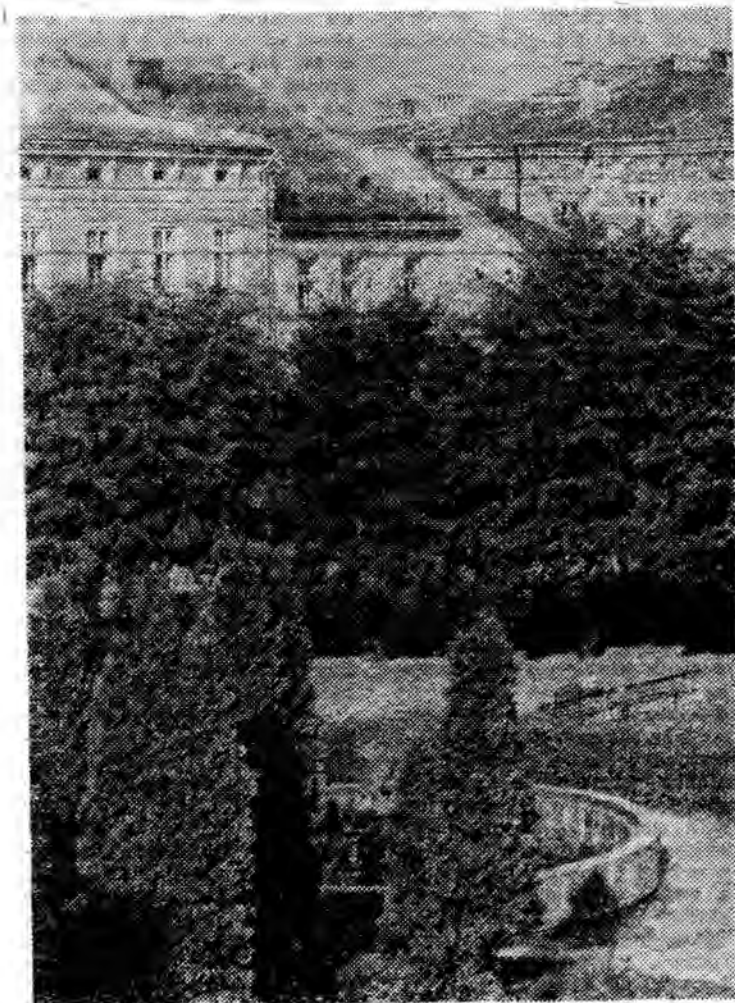
● **SLUŻBA ZDROWIA.** Oddano do użytku pawilon obserwacyjno-zakaźny o 90 miejscach, sieć placówek lecznictwa otwartego powiększyła się o przychodnię przy ul. Siowackiego. W przyszłym roku zakończona zostanie budowa żłobka przy ul. Zeromskiego w następnym zaś — bazy Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego. W 1987 roku zakończy się remont budynku przy ul. 3 Maja z przeznaczeniem na przychodnię dziecięcą. Zwiększyła się o 9 lekarzy, w tym dwóch stomatologów) kadra medyczna w mieście.

● **KULTURA, KULTURA FIZYCZNA.** Jeszcze w tym roku rozpocznie działalność Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. We wrześniu ub. r. rozpoczęto budowę zbiornika przeciwpożarowego z przystosowaniem go do celów rekreacyjnych. Koszt inwestycji (praktycznie będzie to basen kąpielowy) wyniesie ok. 150 mln zł, termin jej zakończenia uzależniony jest od zgromadzenia środków na ten cel.

● **CZYNY SPOŁECZNE.** Ich wartość w latach 1984—86 winna wynieść — jak wynika z programu — 18 mln zł. Realizację czynów warunkują w znacznym stopniu dotacje. Ich brak sprawia, iż za pięć miesięcy br. wartość czynów wyniosła zaledwie ok. 22 proc. zamierzeń rocznych. Nie rozpoczęto m. in. planowanych prac przy budowie wodociągów przy ul. Pawłowskijskiej i Flisackiej (II etap), kanalizacji przy ul. Dominikańskiej i sieci gazowej przy ul. Bandurskiego i Flisackiej.

CD

# Ochrona środowiska — to nasze zdrowie



Fot. R. PAWLOWSKI

Na czerwcowej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Przemysłu podjęto tym razem aż trzy tematy, niezwykle dla miasta istotne. Jedną z radnych zgłosiła nawet propozycję, aby w przyszłości nie kumulować aż tylu spraw tej rangi, mimo że w tym przypadku miały one ze sobą ścisły związek. Dotyczyły bowiem: ochrony środowiska, stanu sanitarno-epidemiologicznego, a także stanu zdrowia dzieci i młodzieży oraz funkcjonowania służby zdrowia w placówkach oświatowo-wychowawczych.

## OCHRONA ŚRODOWISKA

Mamy dobre przepisy prawne, regulujące to zagadnienie, ale słabe jest egzekwowanie zarządzeń administracyjnych. Co więcej — przyznawane środki nie są wykorzystywane w taki sposób, aby wyniki były dostrzegalne, inwestycje zaś wloką się latami.

Wydziały ochrony środowiska i wszystkie inne służby kontrolne, muszą poczuć się bardziej odpowiedzialne za ochronę naszych wód, lasów, powietrza itp., a dotyczyć to musi w równej mierze ministra, jak i robotnika, związków zawodowych, samorządów pracowniczych — innymi słowy nas wszystkich.

Wprawdzie województwo przemyskie nie jest jeszcze zaliczane do najbardziej zagrożonych, ale sprawy związane z ochroną środowiska zbyt często traktowane są po macoszemu, a zatem — jeśli ten stan nie ulegnie radykalnej poprawie — dorównamy regionom, w których ręka ludzka dokonała w przyrodzie prawdziwych spustoszeń. Przyczyną jest najczęściej — niedostateczna wiedza społeczeństwa na ten temat, a jakże często także fatalne rozumowanie, że rzeki, lasy i powietrze „są niczyje”. Potrzebny jest więc m. in. rozwój edukacji społecznej na ten ważny temat.

Radni sprzeciwiali szereg konkretnych wniosków, których urzeczywistnianie spowodować powinno m. in. to, aby San w rejonie Przemysła znów stał się rzeką taką, jaką był przed laty, by powietrze w mieście przestało być zatrważające, aby wrzeszcz poprawić stan zieleni miejskiej, który oceniono jako krytyczny.

## STAN SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNY

Porównując okres pierwszych 5 miesięcy bieżącego i ubiegłego roku stwierdza się w Przemysłu wzrost liczby zachorowań na choroby zakaźne. W ostatnich dwóch latach odnotowuje się także więcej zatruc pokarmowych (w br. np. rybami, zaś w roku ubiegłym także lodami i ciastkami). Duży wpływ na tzw. „choroby brudnych rąk” mają m. in. niedobory wody w Przemysłu oraz — niestety — nadal jeszcze niski poziom higieny ogólnej.

Jeśli chodzi o zakłady pracy, to przeprowadzone w nich kontrole nie wykazały rażących niedoborów w zakresie porządku i czystości. Są jednak takie, których już sama lokalizacja — w starych, nie przystosowanych do wymogów produkcji budynkach — nie sprzyja utrzymaniu higieny na odpowiednim poziomie. Warto jednak podkreślić, że w ostatnich latach kilka zakładów przeniosło się do nowo wybudowanych obiektów.

Kontrole w placówkach nauczania i wychowania wykazały, że większość z nich wymaga bieżących remontów.

W Przemysłu istnieje 328 obiektów żywnościowo-żywnościowych. Od stycznia do maja br. pracownicy PIS przeprowadzili w nich 680 kontroli, w wyniku których aż 83 obiekty uzyskały ocenę niedostateczną. Do badań laboratoryjnych pobrano 357 prób żywności, z czego zakwestionowano 44. Za uchybienia natury sanitarnej nałożono 127 manda-

tów na sumę blisko 90 tysięcy złotych.

Radni otrzymali dokładne materiały, w których omówiono stan zakładów żywienia zbiorowego, magazynów, wytwórni lodów, zakładów garmażeryjnych, rozlewni piwa i wód gazowanych, sklepów itp. itd. Materiały te posłużyły do podjęcia stosownej uchwały, w ślad za nią pójdą konkretne działania.

## ZDROWIE DZIECI I MŁODZIEŻY

Posłużmy się kilkoma tylko przykładami z bogatego rejestru danych przedstawionych MRN. Np. w Przemysłu i gminie istnieje 16 przedszkoli, do których uczęszcza 1713 dzieci. Opiekę lekarską sprawuje nad nimi 9 lekarzy (w łącznym wymiarze zatrudnienia 150 godzin miesięcznie). Łatwo obliczyć, jak niewiele czasu ma lekarz, aby dokładnie zająć się swymi podopiecznymi.

W szkołach podstawowych, a jest ich 12 (8 653 uczniów), stałą opiekę lekarską sprawuje 8 lekarzy (pracujących 382 godziny), zaś opiekę higieniczną — 10 higienistek (w wymiarze 1 272 godzin). Oceniając te dane, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że ludzie medycyny także chorują, a zatem nie wszyscy przepracowali tyle godzin, ile podano w materiałach.

Jedną z głównych przyczyn niewystarczającej liczby lekarzy, jest przede wszystkim brak mieszkań. Radni postulowali zatem, aby co roku mieć „w zapasie” kilka mieszkań dla lekarzy, gdyż leży to we wspólnym interesie przemysła. Jak wiadomo, nie jest to jednak sprawa prosta...

(m)



# Konkurs festiwalowy „Moskwa 85”



WOJEWÓDZKI KOMITET XII ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW „MOSKWA '85” ogłasza konkurs-test dla wszystkich solidaryzujących się z ideą tradycyjnych spotkań młodzieży świata. Wśród tych, którzy wykażą się znajomością historii dotychczasowych festiwali i prawidłowo odpowiedzą na każde z postawionych pytań rozlosowane zostaną cenne nagrody, ufundowane przez organizatorów konkursu — Komendę Chorągwi ZHP, Zarząd Wojewódzki ZSMP i Zarząd Wojewódzki ZMW „Wiel”:

- namiot 3-osobowy
- rower-składak
- komplet mebli turystycznych

Kupony konkursowe z podkreśleniem właściwych odpowiedzi przesyłać należy pod adresem redakcji „Życia Przemyskiego” (37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15) do końca sierpnia br.

Rozstrzygnięcie konkursu i rozlosowanie nagród nastąpi w pierwszej połowie września.

1. W którym roku i w jakim mieście Światowa Konferencja Młodzieży powzięła decyzję zorganizowania ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW?  
a) Moskwa 1945  
b) Londyn 1945  
c) Warszawa 1947

2. Proszę wymienić, według kolejności, miasta w których odbyły się dotychczas ŚWIATOWE FESTIWALE MŁODZIEŻY I STUDENTÓW:

Moskwa	1.	.....
Berlin	2.	.....
Hawana	3.	.....
Sofia	4.	.....
Helsinki	5.	.....
Warszawa	6.	.....
Wiedeń	7.	.....
Bukareszt	8.	.....
Berlin	9.	.....
Praga	10.	.....
Budapeszt	11.	.....

3. „... Dzwon uderzył trzy razy i rozbrzmiał drżący głos: «Z wioski unicestwionej przez faszystowskie piśkło przestrzegamy cały świat — Lidice nie mogą znów stanąć w płomieniach». Tysiące osób odpowiedziało chórem. «Woj-

nie — NIE! Tragedia się nie powtórzy»”  
Z którego festiwalu pochodzi przytoczony wyżej cytat?  
a) Budapeszt 1949  
b) Bukareszt 1953  
c) Praga 1947  
d) Sofia 1968

4. Gdzie odbywał się ostatni SFMS ile krajów w nim uczestniczyło oraz jakie hasło przyświecało zebranej tam młodzieży?  
a) Helsinki — „O pokój i przyjaźń” (137 krajów),  
b) Hawana — „O interimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń” (145 krajów),  
c) Sofia — „O solidarność, pokój i przyjaźń” (138 krajów).

5. Kto jest autorem emblematu XII SFMS:  
a) Enrika Gonzales  
b) Rafael Masautow  
c) Fryderyk Schiller

6. „Nie! Nasze pokolenie nie będzie służyć śmierci i zniszczeniu”. Któremu z festiwali przyświecało to hasło:  
a) Bukareszt 1953  
b) Berlin 1973  
c) Wiedeń 1959

7. Kiedy i gdzie odbyło się posiedzenie Międzynarodo-

wego Komitetu Przygotowawczego XII SFMS:  
a) Hawana luty 1984  
b) Moskwa, styczeń 1982  
c) Warszawa marzec 1984

8. Podkreśl dokładną datę i miejsce V SFMS:  
a) Berlin 5-20 sierpnia 1951  
b) Moskwa, 28 lipca — 11 sierpnia 1957  
c) Warszawa 31 lipca — 15 sierpnia 1955

9. Na XII SFMS przewidziane są dni tematyczne. Wymień przynajmniej trzy tematy wiążące w danych dniach:

1. ....
2. ....
3. ....

10. Do programu XII SFMS włączono przedsięwzięcia specjalne (podkreśl właściwą odpowiedź):  
a) zaprezentują się dotychczasowe festiwalowe stolice,  
b) każda delegacja przebywająca w Moskwie weźmie udział w obradach ONZ,  
c) w stolicy Kraju Rad odbędzie się konferencja z udziałem najwyższych władz z wszystkich państw biorących udział w festiwalu.



## Sukces w Klingenthal

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o sukcesie ucznia przemyskiej szkoły muzycznej GRZEGORZA MAŁAGOWSKIEGO, który z powodzeniem „przeszedł” przez ogólnopolskie eliminacje do Międzynarodowego Konkursu Akordeonistów w Klingenthal (NRD), kwalifikując się do ekipy na tę prestiżową imprezę. Miło nam raz jeszcze powrócić do tego tematu.

Konkurs w Klingenthal odbywał się w połowie maja br. Brali w nim udział akordeoniści z kilkunastu państw. W kategorii wiekowej od 12 do 15 lat rywalizowało 27 młodych muzyków, w tym trójka Polaków. Po wstępnych przesłuchaniach, wyłoniono jedenastkę finalistów. Zwyciężył Francuz David Richard, drugi był Joseph Bogdan z USA, trzeci — Jukka Kaakkomäki z Finlandii, natomiast Grzegorz Małagowski zdobył 6 miejsce (najwyższe spośród uczestników z krajów demokracji ludowej).

Dzięki tej wysokiej lokacie Grzegorz (uczący się pod kierunkiem Stanisława Kucaba) otrzymał już zaproszenie do wzięcia udziału w przyszłorocznej edycji tego konkursu.

(28)  
Fot. TZ.

## III Międzywojewódzki Przegląd Kultury Młodzieży Szkolnej ZMW w Przeworsku

w obiektywie T. Ziembulewskiej



Spiewa chór Zespołu Szkół Rolniczych w Bielicach (woj. bydgoskie). W ogólnej punktacji szkoła ta zdobyła I miejsce.



Gra kapela Zespołu Szkół Rolniczych w Nietążkowie (woj. leszczyńskie), który zdobył jedno z dwóch drugich miejsc.



## Dla zuchów i harcerzy

ZADANIE 2  
DLA ZUCHÓW:

Zorganizujecie wyprawę pieszą lub rowerową. Na program wyprawy złożycie się może zwiedzenie zabytków: starego młyna, wiatraka, zabytkowych kościołów lub pomników przyrody. Zorganizujecie konkurs, na temat zwiedzanych zabytków. Opiszcie przeżycia. W czasie wyprawy zorganizujecie gry i ćwiczenia sprawnościowe.

DLA HARCERZY:

Harcerz nie jest obojętny na to co się dzieje w jego otoczeniu. Dostrzega słabszych i niesie pomoc w potrzebie. Rozjeżdżycie się wśród mieszkańców waszej miejscowości. Z pewnością znajdziecie wśród nich ludzi starszych, chorych, niepełnosprawnych. Zorganizujecie dla nich pomoc w pracach domowych i gospodarskich. Zorientujecie się, w czym najbardziej trzeba im pomóc. W niektórych przypadkach być może wystarczy pomoc jednorazowa, możecie zabawić się tu w „niewidzialną rękę”. Ale może zdarzyć się i tak, że trzeba będzie zająć się kimś przez dłuższy czas. Wobec tego możecie podzielić się na mniejsze grupki, które będą odwiedzać poszczególne osoby.

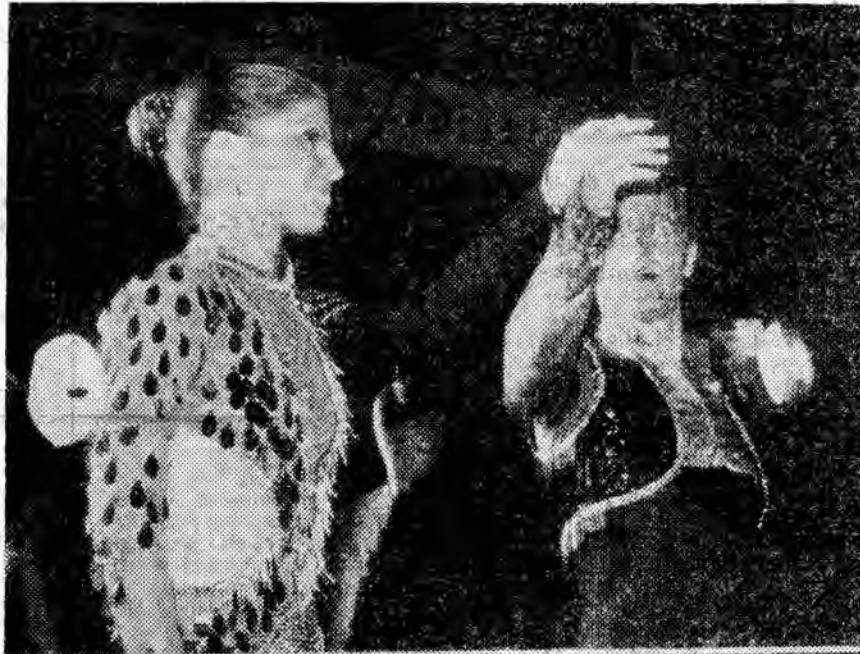
Z pewnością napotkacie przy realizacji tego zadania trudności i przeszkody. Dlatego powinniście spotykać się co jakiś czas i wspólnie poszukiwać rozwiązań. W szczególności trudnych przypadkach poproście o pomoc rodziców lub wychowawców. Potraktujcie sprawę poważnie. Pamiętajcie, że ludzie starsi mają za sobą pełne życie — często niełatwe — życie, zasługują na pomoc, życzliwość i szacunek.

Wszystkie meldunki do sztabu NAL, jak uporałście się z tym zadaniem.





Taniec, to nie tylko przyjemność,  
to także sztuka, której opanowanie wymaga  
ogromnego wysiłku, co m. in. pokazuje fotoreportaż  
ROBERTA PAWŁOWSKIEGO



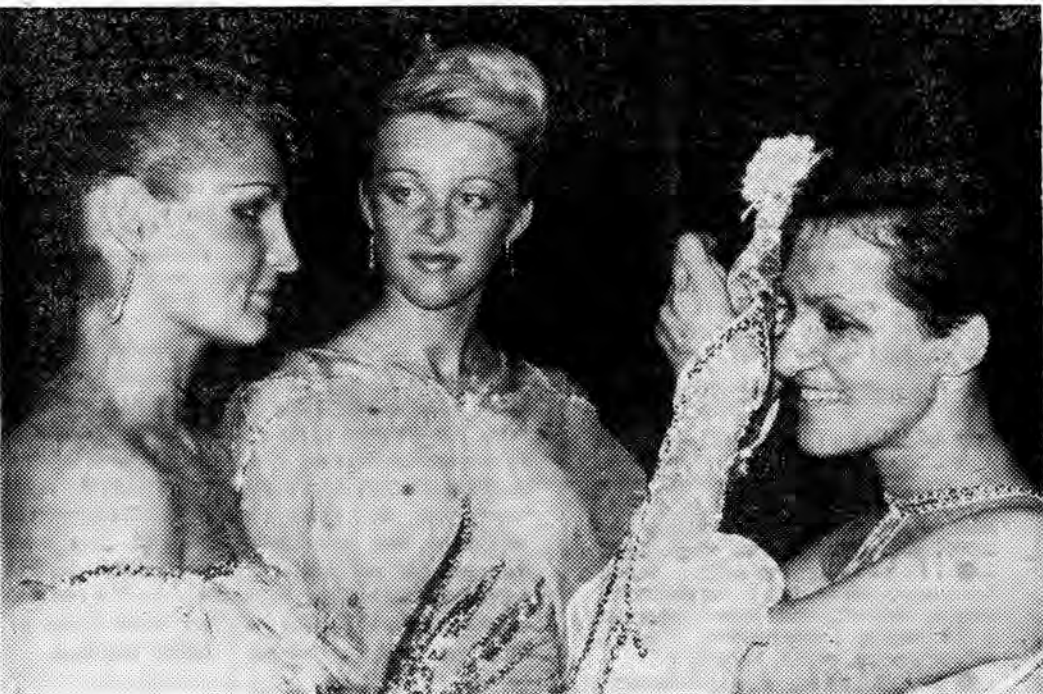
Z takimi dziewczynami można „prze-  
tańczyć całą noc”. Na Mistrzostwach  
Polski w Tańcu Towarzyskim w kla-  
sie A i S, które odbyły się pod koniec  
kwietnia br. po raz pierwszy w Prze-  
myślu, nie tańczono wprawdzie w no-  
cy, ale turniejowe zmagania trwały  
dwa dni.

16 najlepszych par tanecznych w  
kraju demonstrowało na parkiecie  
kunsztowne figury, zachwycając  
publiczność elegancją tańców klasycz-  
nych i podbijając jej serca hiszpań-  
skim passodoble oraz innymi, równie  
gorącymi rytmami.

Oczy panów mogły nasycić się do  
woli widokiem urodziwych i nader  
zgrabnych, a przy tym skąpo, lecz czy-  
kownie odzianych tancerek, które zalety  
ciała podkreślały pięknym tanecznym  
ruchu. Panie natomiast szeptały: „Jak  
on wspaniale prowadzi!”.

Tłumy wypełniające halę WOSiR,  
dzielnie sekundując tancerzom, do-  
wiodły że piękny taniec zawsze znaj-  
dzie zagorzałych zwolenników. Nieje-  
den młody człowiek westchnął zapew-  
ne, żalując, że w szkole tego nie uczą...

Na szczęście nasz fotoreporter  
uwiecznił piękno sztuki, której patro-  
nuje Terpsychora. Sądźmy, że w  
deszczowy dzień lipcowy kiedy pusta  
jest nawet nadsańska plaża dla na-  
turystów, z przyjemnością popatrzy-  
cie Państwo na prezentowane zdjęcia.



# Ten kamień co wzrok przyciąga

Piękno kamieni szlachetnych i ozdobnych zachwyca ludzi od dawna. Połysk, nieskazitelna przezroczystość, blask, ogromna gama barw — wszystko to przyciąga wzrok nawet nieczułych na wszelkie powaby ascetów. Stara legenda mówi, że szatan, spostrzegłszy zamówienie pierwszej kobiety, Ewy, do pięknych, różnokolorowych kwiatów rosnących w ogrodach raju, wspaniale ich barwy nadal tworem ziemi — kamieniom, aby w sercach jej mieszkańców wzniecić chciwość i pokusy. Jeśli wierzyć legendzie, szatan cel swój osiągnął.

Kamienie szlachetne i ozdobne można kolekcjonować. Niezbędnym warunkiem zbieractwa tych pierwiastków jest posiadanie sporej gotówki na zakup diamentów, rubinów czy szmaragdów. Natomiast w przypadku kamieni ozdobnych, do uprawiania tej pasji potrzeba takich cech, które gwarantują powodzenie przy każdym autentycznym hobby — przede wszystkim cierpliwości i wytrwałości. Zbieranie kamieni ozdobnych bywa interesującym i pożytecznym sposobem spędzania wolnego czasu, bywa pasjonującym zajęciem, bardzo popularnym w wielu krajach. W Polsce mniej.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by przekonać się, że nasze województwo jest pod tym względem ubogie. Na mapie oznaczającej występowanie kamieni szlachetnych i ozdobnych w Polsce wyróżniają się trzy skupiska: Góry Świętokrzyskie, region krakowski i oczywiście Sudety. W innych częściach kraju tylko sporadycznie spotkać można jakieś odmiany, jak np. bursztyn na Wybrzeżu. Hobbystów — spędzających każdą wolną chwilę na chodzeniu po górach w poszukiwaniu ciekawych egzemplarzy rzadkich minerałów — nie ma w Polsce zbyt wielu. Najwięcej tego typu pasjonatów spotyka się latem w Sudetach.

W Przemyskiem stosunkowo często spotkać jeszcze można tzw. wczesnych kolekcjonerów bursztynu. Niemal każdy, kto jedzie na

wczasy nad Bałtyk, ma ambicję zbierania choćby paru cennych okrychów. Do specjalistycznych zakładów obróbki niezbyt często trafiają klienci z egzemplarzami osobiście znalezionych kamieni, które można by oszlifować, oprawić czy w jakiś konkretny sposób wykorzystać.

A jednak i w naszym województwie nie brak ludzi ciekawych historii kamieniem szlachetnym pisanych. Pod koniec XIX wieku znaleziono w nadszańskim mule, w okolicach Przemysła, niewielki dziwny krążek. Jak się później okazało była to gemma bizantyjska i właśnie ten eksponat zapoczątkował zbiory miejscowego muzeum. Dziś gemma jest jednym z najcenniejszych zbiorów Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Pochodzi z X wieku i w odległych czasach spełniała rolę amuletu. Wykonana jest z rzadkiego kamienia szlachetnego zwanego heliotropem. Na jednej stronie znajduje się postać Madonny Orantki, na drugiej — ośmiornicowa meduza. Niegdyś wierzono, że przedmiotów ten ma cudowne właściwości i skutecznie przeciwdziała wszelkim chorobom.

W jaki sposób bizantyjski amulet znalazł się w nadszańskim grodzie możemy snuć tylko domysły. Zapewne przywiózł go jakiś kupiec lub nieznany wędrowiec. Warto przy okazji przypomnieć, że właśnie przez Polskę wiódł starożytny szlak nad Bałtyk, gdzie Rzymianie kupowali (znajdowali) bursztyn na ozdoby dla eleganckich znad Tybru oraz dla świątyni, w których woń palonego bursztynu dodawała splendoru rozmaitym uroczystościom. Natomiast Sudety już od średniowiecza były intensywnie (i z powodzeniem) penetrowane przez Wenecjan i Walończyków poszukujących kamieni szlachetnych.

Przez długie wieki kamieniom przypisywano moc tajemną. W postaci zabobonnych wierzeń przetrwało do dzisiejszych czasów wspólnie. Jedne kamienie miały chronić właściciela przed chorobami lub wszelkimi niebezpie-

czeństwami, inne dodawały rzekomo siły i odwagi. Noszono je jako talizmany lub amulety. Zgubienie uznawane było za wielkie nieszczęście, równoznaczne z odwróceniem się dobrych opiekuńczych duchów. W Polsce najwięcej pradawnych ludowych zabobonów wiąże się z bursztynem. Na Kurpiach zawieszano dzieciom na szyi biały bursztyn (rzadko występująca odmiana), aby odpędzić od nich chorobę. Znachorzy często stosowali okadzanie dymem bursztynowym zmieszany z dymem z różnych ziół, co było ponoć skutecznym środkiem przeciwko chorobom, zarówno ludzi i jak i bydła.

Jedną z najcenniejszych cech kamieni szlachetnych jest ich trwałość. Zapewne ten element miał nie mały wpływ na fakt, iż wiara w magiczną moc cennych i rzadkich minerałów była potężna. I tak przykładowo: ametyst miał strzec od opilstwa, chryzolit odpędzać strachy nocne, koral chronić od pioruna, perły odwracać melancholię, granat rozweselać serca, agat wzrok ludzki naprawiać, sardonyks dawać pokorę, topaz gniew uśmierzać, turkus łagodzić smutek człowieka, szafir bronić cnoty niewieściej, a szmaragdy mogły przysporzyć wielu przykrości młodym mężatkom.

Zbieranie kamieni — jak już wspomniano — może być pasjonującym zajęciem dla każdego, kto interesuje się przyrodą i lubi piesze wędrówki. To niebanalne hobby pozwala zaspokajać ludzkie pragnienie potrzeb estetycznych, wzbogacać prywatny świat o jeszcze jeden oryginalny i nietuzinkowy element. Z czasem może także stać się źródłem dodatkowego dochodu.

Pomimo wzrastającej produkcji kamieni syntetycznych — te naturalne są dziś poszukiwane bardziej niż kiedykolwiek. Jest to bowiem cenny surowiec nie tylko w jubilerstwie i w produkcji galanterii artystycznej, ale — przede wszystkim — w przemysle. Stąd też ceny skupu minerałów stale rosną. W kraju jest kilkanaście jednostek uprawnionych do skupu kamieni szlachetnych i ozdobnych, a działają one głównie na Dolnym Śląsku.

W jaki sposób stawiać należy w tej dziedzinie pierwsze kroki? Przede wszystkim trzeba zdobyć podstawowe wiadomości geologiczne o skałach i ich właściwościach. Aby posiadać tę wiedzę, nie musi się od razu wyjeżdżać w Sudety. Wszak i u nas znajdują się rozmaite kamienne stoki, koryta rzeczne, zbrocza wąwozów, gdzie można nauczyć się rozpoznawać pasjonujący świat ziemskich minerałów. Może akurat komuś się poszczęści. A jeżeli nie, to warto spróbować choćby dla samej przygody.

DANIEL GALISZ

## Krzemowa herbata na cerę i młody wygląd

Zyjemy w świecie krzemu, nie zdając sobie często z tego sprawy. Jest on pierwiastkiem bardzo rozpowszechnionym, stanowi 27 proc. skorupy ziemskiej. Piasek, skały, gliny, glazy narzutowe, różne gleby górskie i mineraly — są to wszystko pochodne krzemowe. Kilka gramów krzemu znajduje się w ciele człowieka. Krzem dostaje się do naszego organizmu z wodą pitną, która zawiera rozpuszczone kwasy krzemowe i ich sole. Ponadto w powietrzu wdychanym do płuc są drobniutki cząstki pyłu zawierające ten pierwiastek. Codziennie, wraz z pożywieniem, do organizmu człowieka dostaje się ok. pół grama krzemu. Jest on prawie w całości wydalany. Do niedawna uważano, że znajdujące się w tkance ludzkiej związki krzemu są biologicznie bierne i nawet szkodliwe. W drugiej połowie obecnego stulecia ustalono, iż odznaczają się one wysoką aktywnością, odgrywając istotną rolę w procesach życiowych. Udowodniono ponad wszelką wątpliwość, że krzem jest niezbędny dla wszystkich żywych organizmów, a istnienie ich bez tego pierwiastka jest niemożliwe. Na sympozjum naukowym w Sztokholmie (1977 r.) został on oficjalnie zaliczony do tzw. elementów życia.

Związki krzemu spełniają ważną funkcję w wielu procesach fizjologicznych, immunologicznych i patologicznych. Coraz częściej mówi się o jego gerontologicznej roli. W organizmie człowieka występuje praktycznie we wszystkich tkankach i organach.

Część tego pierwiastka przyswajana jest w przewodzie pokarmowym i przenika do krwi. Jego koncentrację we krwi regulują nerki. Krzem ma wyraźny wpływ na system nerwowy i układ wydzielania wewnętrznego. Występuje tu jednak pewna zależność związana z wiekiem. Uczni są zdania, iż spadek aktywności hormonów w procesie starzenia się jest najwyraźniej związany z ogólnym obniżeniem poziomu krzemu w organizmie. Zaobserwowano również pewną prawidłowość wskazującą na to, że podczas młodości zawartość krzemu w tkance łącznej znacznie się obniża, co prowadzi do zmniejszenia elastyczności ścianek tętnic. Zawartość krzemu w skórze, jego przyswajalność przez organizm zmniejszają się wraz z wiekiem, co ma ścisły związek z procesem starzenia się organizmu. Budzi to nadzieję (a badania w tym kierunku są optymistyczne), że uda się odkryć związki, które będą działać regenerująco, przywrócą młodość podstarzałym naczyniom krwionośnym, skórze i kościom.

Niedobór krzemu w organizmie wiąże się z arteriosklerozą, gruźlicą, cukrzycą i innymi schorzeniami. Warto wiedzieć, że rafinowane produkty spożywcze zawierają zazwyczaj mało krzemu, podczas gdy jego dzienna dawka powinna wynosić 10–20 miligramów. Bogate w krzem są wody mineralne. Stąd też ich picie ma pozytywny wpływ na stan zdrowia ludzi, szczególnie w podeszłym wieku.

Przypuszcza się, iż w najbliższej przyszłości związki chemiczne krzemu wejdą do arsenału najskuteczniejszych leków. Badania radzieckiego uczonego M. Woronkowa w zakresie aktywnych biologicznie związków krzemooorganicznych wzbudziły szerokie zainteresowanie w świecie. Cenne doświadczenia terapeutyczne uzyskali również naukowcy z RFN.

Obecnie krzemionka znajduje szerokie zastosowanie w leczeniu trądziku, dżasz i przyzębicy. Podkreślić należy, że preparaty syntetyczne nie dorównują skuteczności działania krzemionce roślinnej. Najwięcej krzemu zawiera ziele skrzypu, poziomnik, następnie rdest ptasi, perz, pokrzywa i podbiał. Zielarze zalecają herbatę właśnie z tych ziół, dwa razy dziennie po pół szklanki wywaru. I jeszcze jedno. Przemycanie herbatką — wywarem krzemowym — twarzy wpływa znakomicie na cerę, na jedność skóry i młody wygląd.

DR EMIL BARDYSZ

## Kamienie szlachetne i ozdobne

Podziałów i klasyfikacji naturalnych surowców jubilersko-ozdobnych jest wiele, gdyż można tu stosować najrozmaitsze kryteria. Dość długo funkcjonował podział na kamienie szlachetne i półszlachetne, którego podstawą była cena rynkowa minerałów. Obecnie podstawowym kryterium klasyfikacji jest przede wszystkim rzadkość występowania a także cena. Za publikację zbiorową „Zbieramy kamienie

ozdobne” (Warszawa 1981) podajemy zestawienie kamieni szlachetnych i ozdobnych sklasyfikowanych pod względem wartości, według opracowania A. E. Fersmana, Klause i Slawsona.

KAMIENIE SZLACHETNE (DROGOCENNE)

● I klasa: diament, szafir, rubin, chryzoberyl, aleksandryt, szmaragd, spinel szlachetny, euklaz;

● II klasa: topaz, akwamaryn, beryl, czerwony turmalin, demantoid, fenakit, ametyst (ciemne odmiany), almandyn, uwarowit, hiacynt, opal szlachetny, benitoit;

● III klasa: granat, kordieryt, cyjanit, epidot, diopraz, turkus, waryscyt, kryształ górski, kwarc dymny, ametyst (jasne odmiany), chalcedon, agat, sardonyks, plazma, heliotrop, chryzopraz, praz, pólopal, oliwin, kasyteryt, słoneczny kamień, księżycowy kamień, labrador, eleolit (odmiana nefelinu), sodalit, thomsonit, willemitt, aksynit, dysten, (cyjanit), datolit, prenit, obsydian, moldawit, tytanit, enstatyt, anataz, andaluzyt, apatyt, bursztyn, agat, perły, korale, hematyt, piryty.

KAMIENIE OZDOBNE (KOLOROWE)

● I klasa: nefryt, jadeit, lazuryt, amazonit, labrador, rodonit, malachit, awanturyt, kryształ górski, kwarc dymny, agat i jego odmiany, jaspis, wezuwian, kwarc różowy, granit napisowy, chryzokola;

● II klasa: lepidolit, lupek fuksytowy, serpentynit, agalmatolit, steatyt, selenit, obsydian, morska pianka, onyks marmurowy, fluoryt, sól kamienna, grafit, bursztyn;

● III klasa: gips (alabaster), marmur, porfir, brekecje, kwarcyt masywny i inne.



# Prymusi i maruderzy

Turnieje miast ogląda się z przyjemnością. Zmagania turniejowych drużyn dowodzą, że Polak potrafi przykładowo pracować nie tylko za granicą, ale w kraju również. Musi mieć tylko tak zwaną motywację, czyli gwarancję, że za solidną robotę zostanie sprawiedliwie wynagrodzony, doceniony w myśl zasady „każdemu według jego pracy” (choćby z tej racji, by obibok się nie śmiał, że „fraker” harował jak wół, a zarobił tyle samo lub niewiele więcej niż on.

Nadzieje na sprawiedliwość w wynagradzaniu wiążano z akordowym systemem płac. I rzeczywiście, gdzie go wprowadzono, tam od razu widać kto pracuje, a kto improwizuje. Oto przykład z maja br. Na jednej z budów, prowadzonych przez

Przemyskie Przedsiębiorstwo Budowlane, dwie brygady montowały, niezależnie od siebie, elementy 4-klatkowego bloku mieszkalnego (po dwie każda). Warunki realizacji zadań miały jednakowe. Po miesiącu okazało się, że jedna z brygad zmontowała półtorej kondygnacji więcej. Brygadziści wydajniejszej ekipy wzięli 34 tys. zł pensji (za 22 dni), a kierujący pracą tej drugiej, gorszej — niespełna 18 tys. zł (za 18 dni). Różnice w poborach robotników z konkurujących brygad wynosiły powyżej 10 tys. zł. Przegraní nie mogli mieć tym razem pretensji, kto na co zasłużył — było widać jak na dłoni. Gdyby obie brygady pracowały jak należy, dla wielu z nas znacznie krótszy byłby czas oczekiwania na mieszkanie.

Czy brygada pracująca w myśl zasady „śpiesz się powoli”, ma moralne prawo zarzucać ekspedientce, że za wolno obsługuje klientów, albo psocić na producentów telewizorów, pralek itp., że produkują ich za mało? Dlaczego nie wszyscy chcą zrozumieć, że bez powszechnej mobilizacji do efektywniejszej pracy, w ogóle nie będzie możliwe podniesienie stopy życiowej. Co do tego nie można mieć przecież żadnych złudzeń.

Intryguje także sam mechanizm wyzwalający niechęć do wydajniejszej pracy i osiągania wyższych zarobków. Może istotnie opłaca się mniej zarobić, bo wtedy korzysta się z wielu przywilejów, np. mniej kosztuje pobyt dziecka w przedszkolu, to już studiujące otrzymuje stypendium, za wczesny piaci się symbolicznie a jak się natarczywie wydeptuje ścieżki, to można nawet otrzymać mieszkanie z kwaterunku za paręset złotych miesięcznego czynszu. Pomoc socjalna dla nisko zarabiających jest w modzie.

(woj.)

## Jest fasada, ale co z reszta?

Na parterze dwie księgarnie i salon wystawienniczy, w piwnicy bar kawowy, na pierwszym piętrze cicha czytelnia i sala ekspozycyjna, piętro wyżej ośrodek nauczania języków obcych z laboratorium — wszystko to będzie, tylko kiedy?

Jarosławski KMPiK zapowiada się imponująco, ale termin jego oddania do użytku odsuwa się. Budynek formalnie odebrano już od wykonawcy; są jednak braki, niedoróbki i wady, których usuwanie idzie bar-

dzo opieszale. Dopiero przy odbiorze okazało się, że na etapie projektowania przegapiono sprawę instalacji przeciwpożarowej, bez której obiekt o tej kubaturze, takim wystroju wnętrza i przeznaczeniu nie może być oddany do publicznego użytku. Konieczny jest hydrant, a do niego rury, jak dotąd nieosiągalne.

Nie wszystkie jednak opóźnienia wynikają z tzw. przyczyn obiektywnych. Częściowo winna jest też zła organizacja pracy i zbyt mała zapobiegliwość jaro-

slawskiego kierownictwa Grupy Robót, Wojewódzkiego Zakładu Remontowego, Służby Zdrowia.

W listopadzie ub. roku sporządzono szczegółową listę braków w instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, c.o. i elektrycznej — do dziś większości z nich nie uzupełniono.

W lipcu na „roboczą wycieczkę” do „empiku” wybierają się ojcowie miasta, by własnym okiem zlustrować zaawansowanie robót wykończeniowych; a ponieważ „pańskie oko konia tuczy”, mamy cichą nadzieję — podobnie zresztą, jak kierownictwo placówki — że już w październiku coś ruszy — przynajmniej kursy języków obcych.

bs

## Niepotrzebna śmierć

Tak mówi się zwykle, gdy giną ludzie młodzi, zdrowi, dla których życie dopiero właściwie się zaczyna. Wychodzą z domu w znakomitym nastroju, z perspektywą wspaniale spędzonego dnia i planami na popołudnie — by nigdy już nie wrócić.

Tegoroczne lato, kapryśne i deszczowe, nie przynosi — jak dotąd — zbyt wielu komunikatów o utonięciach. A jednak śmierć zebrała już swe żniwo. Wystarczyło kilka upalnych dni czerwca, by na Sanie pojawiły się pontony, by w wodzie zaroilo się od tych, którzy posiadają jakieś takie umiejętności pływackie, i od tych, którzy o pływaniu nie mają zielonego pojęcia

16-letnia Beata Z. nie potrafiła sama przepłynąć więcej niż 5 metrów — jak zanotowano w milicyjnym protokole. Utonęła na wysokości przystani koło „Czuwaju” w odległości 2-3 metrów od brzegu. Bawiła się w wodzie piłką w gronie koleżanek i kolegów, a prąd zniósł ich coraz bliżej środka rzeki. Gdy, podczas wesołej zrazu zabawy, dziewczyna zaczęła tracić siły, nikt z grona koleżanek i kolegów nie potrafił bezpiecznie doholować jej do brzegu. Zachłystnęła się wodą i zniknęła w nurcie rzeki, znaleziono ją po kilkunastu dniach o wiele dalej od miejsca tragedii.

Ten sam czerwcowy dzień był ostatnim w życiu Andrzeja L.,

który — w towarzystwie brata, koleżanki i kolegi z nieletnim dzieckiem — wybrał się na spływ. Wystartowali z Krasięcyna. Dzień był wyjątkowo upalny, dlatego też zanim wsiedli do pontonów, gasili pragnienie piwem. Potem był mocniejszy alkohol, spożywany już w sielskiej atmosferze spływu, pośród wody i zieleni. Kawalerska fantazja zachęcała bohatera tragedii, która nastąpiła później, do pływackich wyczynów — mimo ostrzeżeń i wielokrotnych upomnień jego koleżanki, która w poczuciu bezsilności — zażądała, by przybili do brzegu. Wsiadła w najbliższej miejscowości, skąd mogła wrócić do domu autobusem. O utonięciu kolegi dowiedziała się nazajutrz, z gazet...

Wydarzenia te straciły już na swej sensacyjności, wpłynęło bowiem nieco czasu, który studzi emocje. Przychodzi jednak pora na refleksję.

Od kilku chyba lat nie zdarzyło się, by wszystkie spływy Sanem zakończyły się szczęśliwie. Najwięcej ofiar pochłonęła „przeplawka” w Ostrowie. Ale San, to rzeka niebezpieczna i pełna pułapek — na każdym odcinku. A czy ktoś czuwa nad bezpieczeństwem kąpiących się? Co sądzić o utonięciu dziewczyny w pobliżu przystani wodnej, mimo wzywania pomocy. Przy-

stań taka kojarzy się zazwyczaj z miejscem, gdzie jest ratownik, albo przynajmniej kręcą się ludzie, którzy potrafią pływać.

Brzegi Sanu są jedną wielką plażą i zapewne trudno wymagać, by na każdym metrze siedział ratownik „czujny, zwarty i gotowy”, ale czy oznacza to, że nikt nie ma czuwać nad bezpieczeństwem kąpiących się? Być może, że tylko jedyna ze stosowanych obecnie metod zapobiegania tragediom — metoda ostrzeżeń i zakazów, jest w obecnych warunkach możliwa. Czy jednak wystarczy umieszczenie tablic takie są (zakaz kąpiel dla osób nie posiadających karty pływackiej) i w pobliżu „przeplawki”, i między mostem kolejowym a kołowym — tam właśnie, gdzie utopiła się Beata Z.

Pamiętam jeszcze te czasy, gdy na Sanie pojawiała się motorówka, a w niej człowiek, który rozglądał się, co w rzece wyczynia lud i niejako przeliczał owieczki okiem pasterza. Motorówki, paliwo, ludzie, etaty — być może za duże to wymagania na kryzysowe czasy. Ale czy doprawdy znalezienie w Przemysku supermana, który przepłyne od czasu do czasu łódką „na puch”, a w razie czego skoczy do wody i wylowi tonące ciało, to rzecz zupełnie niemożliwa?

B. ADAMSKA

# Horoskop

## RAK (22 VI — 22 VII)

Bardzo dobry tydzień dla Ciebie! Wszystko będzie szło jak z płatka, przynosząc Ci niemalże zadowolenie. Nic tak bowiem nie cieszy jak konkretne efekty pracy. Zbliżysz również (i to nieraz) w towarzystwie. Wszyscy będą ubiegać się o Twoje względy — wszak jesteś czarujący.

## LEW (23 VII — 22 VIII)

Na twojej drodze do celu aż roi się od przeszkód, pokonasz je jednak mozolną, systematyczną pracą. Przygotuj się na przyjęcie nowych gości — pogoda niepewna, dlatego największym powodzeniem cieszą się wczasy pod gruszą jako najmniej kosztowne. Bądź zatem wyrozumiały dla kapryśnych letników.

## PANNA (23 VIII — 22 IX)

Nawet drobny sukces cieszy, a Ty masz ich na pęczki, więc powodów do radości co niemiara. Dobra passa będzie Ci towarzyszyć przez najbliższe tygodnie. Tylko nie pakuj się w jakąś nierozważną kabałę. Lepiej trzymaj język za zębami...

## WAGA (23 IX — 22 X)

Potrąfisz być czarująca i nad wyraz życzliwa otoczeniu. Te słoneczne cechy Twego charakteru przyćmiewają z rzadka chmury gradowe. Teraz właśnie taka naciąga. Przełoń jednak Marsa z Twego oblicza. Z uśmiechem łatwiej iść przez życie.

## SKORPION (23 X — 21 XI)

Ależ jesteś zapominalski! Trzech solenizantów w zaprzyjaźnionym gronie, a Ty udajesz Greka, choć można było po prostu złożyć im spóźnione, lecz serdeczne życzenia imieninowe. Teraz naprawdę będziesz się czuć nieswojo. Ale dobrze Ci tak.

## STRZELEC (22 XI — 21 XII)

No i co? Odważyłeś się na spotkanie? Znakomicie! Teraz pielęgnuj tę znajomość jak delikatną roślinkę. Wygląda bowiem na mimoszę. Zdobądź tomik Romana Burzyńskiego pt. „Reporter nie pisze o miłości”. Na deszczowe wieczory we dwoje bardzo dobra lektura.

## KOZIOROŻEC (22 XII — 19 I)

Nadal masz wiele powodów do irytacji? Czytaj fachową literaturę — znajdziesz w niej ucieczkę od rzeczywistości, a przy okazji podkształcisz się. Zdążaj konsekwentnie do obranego celu, nie zrażając się trudnościami, których nie będzie Ci szczerzyć (co nader przykre) bliska sercu osoba.

## WODNIK (20 I — 18 II)

„Wszystko należy poświęcić człowiekowi. Tylko nie imnych ludzi” — ten aforyzm S. Jerzego Leca powinien Ci przyświecać szczególnie w tym tygodniu. Będziesz musiał podejmować decyzje niepopularne, ale konieczne, bądź zatem rozważny!

## RYBY (19 II — 20 III)

Bądźcie ostrożne w wydatkach! Mimo znacznego przyplwy gotówki, nie szastajcie tysiącami, bowiem do końca roku daleko. W decydujących sprawach poradźcie się zaprzyjaźnionej WAGI — jej rady okażą się wielce pomocne.

## BARAN (21 III — 19 IV)

Nie bądź w gorącej wodzie kąpany! Najpierw dobrze rozejrzyj się w sytuacji, a potem krytykuj. W przeciwnym razie możesz nieopatrznie zrazić do siebie ludzi, na których Ci zależy. Mimo afrotu uczynionego Ci przez bliską osobę — wyciągnij do niej rękę, na zgodę.

## BYK (20 IV — 20 V)

Podróże wprowadzą kształcącą, lecz nie można domu robić poczekalni dworcowej, bo na dłuższą metę okaże się to nie do wytrzymania dla reszty domowników. Pora się ustakować, zabrać się do uczciwej roboty i przeanalizować zdobyte doświadczenia.

## BLIŹNIĘTA (21 V — 21 VI)

Jeśli Wam smutno, posłuchajcie nagrań Mireille Mathieu albo piosenek J. Brella — są takie bliskie życia. Przy tej zadeszczonej pogodzie warto oddać się kontemplacjom. Przebywanie w domowym zaciszu, z dala od zgiełku — dobrze Wam zrobi.



## DLACZEGO?

Chciałabym wam opisać bardzo przykrą historię, jaka mnie spotkała w dniu 27 VI 1985 r. w Przeworsku. Otóż właśnie w tym dniu około godziny 12.30 podjechał autobus relacji Jarosław — Hucisko Jarosławskie (PRA 407G). Grupa ludzi oczekujących jak zawsze zaczęła szturm, ponieważ autobus był spóźniony. Wszyscy się pchają, bo w Przeworsku nie ma barierek. Ja również byłam w tym tłumie i kiedy znalazłam się już przy stopniach, kierowca, który cały czas stał w drzwiach, mówi mi: „pani nie wsiądzie, bo pani nie stała w kolejkę”. Tak jakbym otrzymała policzek, wycofałam się, mając łzy w oczach. Wszyscy wsiedli i po-



## WOKÓL PODZWONNEGO...

Z niezwykłą uwagą przeczytałam artykuł redaktora Zdzisława Szeligi pt. „Podzwonne dla opery”. Tak się składa, że żywo interesuję się działalnością Warszawskiej Opery Kameralnej w Przemyslu — od chwili kiedy jeszcze nie było oficjalnych porozumień, a przedstawienia odbywały się w prymitywnych warunkach w Centrum Kultury w Płytych Piłśniowych. Rok temu cieszyliśmy się w gronie najbliższych przyjaciół, że wreszcie — dzięki utworzeniu stałego Przedstawicielstwa Opery w Przemyslu — zaczęła się coś dziać w ogarniętym marazmem grodzie Przemysła. Nie ukrywam, że zarówno ja, jak i moi najbliżsi z niecierpliwością oczekiwaliśmy na każdą kolejną z opozycji Opery. Ie wzruszeń dostarczyły dzieciom przepiękne przedstawienia Operowej Sceny Marionetek, „Halke”, z panią Dauts Bernolak w roli głównej, oglądaliśmy dwa razy, bo sympatyczni pracownicy Opery, widząc nasze nie ukrywane wzruszenie, gratisowo zaprosili nas na dzień następny. Potem kolejdy i jeszcze sporo, sporo, przedstawień. Byliśmy pierwszymi członkami Klubu WOK. Za pośrednictwem „Życia” dowiedziałam się, że Opera może w Przemyslu przestać istnieć. Nie potrafię tego wyrazić, co ciśnie mi się do ust pod adresem gospo rzew Przemysła. To skandal, że Klub Opery nie ma swojego miejsca w Przemyslu, że artyści muszą nadal występować w skandalicznych warunkach. To skandal, że nie można było rozwiązać problemu z wystawieniem przedstawień w kościołach przemyskich — najpiękniejszych zabytkach, którymi możemy się poszczycić, które są własnością ludzi wierzących i niewierzących!!! To skandal, że organizatorzy remontu Wojewódzkiego Domu Kultury nie pomyśleli o kosmetycznej innowacji polegającej na powiększeniu miejsca na orkiestrę. Gdzie byli Ci wspaniali administratorzy? Zapewne za kilka tygodni przeczytam, że ktoś został ukarany, pouczony. To mnie nie satysfakcjonuje. Opery w

jechali, ja zostałam, ale ludzie to widzieli, mam trzech świadków — ich nazwiska i adresy. Ja po tym incydencie nie mogę ucisnąć do siebie, czuję się poniżona. Dlaczego z dość dużej grupy osób, ja temu panu nie pasowałam jako pasażerka? Może dyrekcja Jarosławskiego PKS-u za waszym pośrednictwem mi odpowie.

Maria Switalska  
(adres znany redakcji)

## W LUBACZOWSKIEJ MS „SCH”

21 czerwca br. z inicjatywy Rady Nadzorczej i Zarządu Miejskiej Spółdzielni „SCH” w Lubaczowie odbyło się spotkanie 63 jej emerytowanych pracowników z okazji 40-lecia spółdzielczości rolniczej. Minuta ciszy uczczono pamięć zmarłych. Przybyłych powitali: przewodniczący Rady Nadzorczej Jan Dziacyszyn oraz prezes spółdzielni Stanisław Łancucki, którzy scharakteryzowali jej obecną działalność. Miłym akcentem było wręczenie seniom pienię-

żnych bonów towarowych. Historię spółdzielni przedstawił niżej podpisany (emerytowany pracownik, członek rady) Przewijała się ona także we wspomnieniach członka — założyciela Józefa Ciećkiewicza.

Spółdzielnia Sołżyców „Po-wszechna” w Lubaczowie powstała 1 lipca 1945 r. Liczyła ona wówczas 58 członków i 10-osobową Radę Nadzorczą. Rozpoczęła swoją działalność od jednego sklepu. W roku 1956 weszła do pionu spółdzielczości rolniczej. Na koniec 1984 r. miała już w mieście 76 placówek handlowo-usługowych przy zatrudnieniu 277 osób i liczyła 2094 członków. W ubiegłym roku wypracowała 9 mln 773 tys. złotych.

W okresie 40-lecia spółdzielnia wybudowała m. in. dwa domy handlowe, piekarnię, pawilon meblowy, restaurację, stację obsługi samochodów, garaże i magazyny, a ponadto liczne sklepy i kioski. We wsi Lisie Jamy prowadzi hodowlę przykładową 100 tuczników na zapatrzenie mięsne swoich restauracji, by niezależnie się od oficjalnych przydziałów.

Eugeniusz Szajowski  
Lubaczów, ul. Kościuski 50

Przemysłu nie będzie — będzie dyskoteka. Traci Przemysł kolejną szansę, wielką szansę — i jako mieszkancka tego pięknego grodu mocno nad tym ubolewam.

Dorota Błażewicz  
Przemysł, 3 Maja 12

„Opera w naszym GRAJ-DOLET (...) to nieporozumienie. Mamy dwa kina, odmontowany dom kultury, kilka kościołów, lokali gastronomicznych, Klub MPIK. Znowu ktoś z niezgo robi problem...” — tych kilka refleksji przypadkowo zastyszałam siedząc z dzieckiem na ławce w przemyskim parku, a ich autorem był miejscowy (jak się zorientowałam) animator kultury. I właśnie w tym zestawieniu refleksji owego animatora i refleksji redaktora Szeligi temat wydaje mi się drażliwy i niezwykle ważny (...)

Myślę, że skandal z OPERA, jest tylko wykładnikiem tego co w ogóle dzieje się w życiu, a może błogim śnie, kulturalnym miasta. Tak wszyscy cieszyliśmy się z faktu utworzenia w Przemyslu Przedstawicielstwa Warszawskiej Opery Kameralnej, potem Klubu Opery. Ie przeżyć i niezapomnianych wzruszeń dostarczyły kolejne przedstawienia i koncerty. Osobiście podziwiałam entuzjazm pracowników opery i szefa jej przedstawicielstwa (...). Nie mogę zrozumieć, kto i dlaczego niszczy entuzjazm te-

go niezwykle aktywnego młodego człowieka (...). Tytu innych zdolnych, energicznych młodych ludzi uciekło z naszego Przemysła. Czy nie warto pozyskać tych, którzy jeszcze są i pragną tak wiele zdziałać dla naszej lokalnej społeczności?

A sprawa lokalu dla klubu WOK... Nasi gospodarze ze wszystkiego robią wielkie problemy! A w mieście tyle pustych sklepów (...). Klub WOK gnieździ się w pomieszczeniach Towarzystwa Przyjaciół Przemysła i Regionu. Wybitni wokaliści, muzycy, koncertują nieodpłatnie dla nas, mieszkańców miasta, za darmo, w wilgoci, w ciasnocie... Czy nie potrafi Pan Prezydent udzielić operze pomocy (...).

I jeszcze sprawa sali Wojewódzkiego Domu Kultury. Ktoś, kto zawinił powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. Przez prawie rok w sali trwał remont i nikt mi nie wmówił, że nie można było powiększyć kanału dla orkiestry. O uniwersalności sali i łączy nie jej pojemność lecz funkcjonalność, a w mieście, w którym nie ma Instytutu profesjonalnej takiej jak teatr czy opera, musi być przynajmniej jedna funkcjonalna sala, w której znajdzie się miejsce na teatr, estradę, operę i okazjonalną akademię. I dalej niech nikt nie próbuje mi wmawiać, że takie rozwiązania są nieekonomiczne (...).

R. C.  
(nazwisko znane redakcji)

## CO 3 MIESIĄCE AKCJA: „KREW — DAREM ŻYCIA”

W poprzednim numerze pisaliśmy o oddaniu (pod koniec ub. miesiąca) przez mieszkańców rejonu działania Gminnego Ośrodka Zdrowia w Horyńcu Zdroju 20 litrów krwi. Dziś uzupełniamy tę informację, wykorzystując treść listu p. Romana Zegarlickiego, który znaczenie poszerzył zakres naszych

wiadomości na ten temat.

Otóż okazuje się, że takie masowe akcje organizowane są w Horyńcu co 3 miesiące pod hasłem „Krew darem żyja” i że wyróżniają się w nich: Władysław Rachwał, Józef Sapek, Tadeusz Kudyla, Wiesław Myśliński, Andrzej Sopyło, Stanisław

## ESPERANTO U NAS I NA ŚWIECIE

Za dwa lata, w Warszawie, odbędzie się 72 Światowy Kongres Esperanta, z okazji setnej rocznicy narodzin tego języka. Zapewne uczyli ten już bileusz UNESCO i będzie o tym dość głośno w telewizji, radio i prasie.

Wyprzedzając ten fakt, chciałabym już dziś poinformować wszystkich sympatyków esperanta — których nie brak wśród Czytelników „ŻP” — o interesujących wydarzeniach w świecie esperanckim.

Światowe Kongresy Esperanta odbywają się co roku, w lecie. W roku bieżącym, 70 Uniwersalnego Kongresu Esperanta odbędzie się w dniach od 3—10 sierpnia, w Augsburgu, w RFN, z udziałem około 3000 uczestników z 60 krajów. Przyszłoroczny kongres odbędzie się w Pekinie.

Co roku odbywają się również krajowe kongresy oraz międzynarodowe zjazdy i spotkania esperantystów. W roku

1985 takich międzynarodowych spotkań będzie 160. Ich szczegółowy wykaz podaje esperancka gazeta „Heroldo”, której redakcja mieści się w Madrycie, a redaktorem naczelnym jest Polka, p. Ada Fighiera-Sikorka.

Esperantysty polscy będą mieć okazję spotkać się w tym roku w Poznaniu, w pierwszych dniach sierpnia.

A co ciekawego u nas, w Przemyslu?...

Chyba tylko to, że od Medarda niemal codziennie pada deszcz. A — jak mówi piosenka — w czasie deszczu dzieje się nudza. I nie tylko dzieci. Starsi również. Najlepszym zaś lekarstwem na nudę jest łatwa, szybka i przyjemna nauka esperanta, najwygodniejszym dla wszystkich systemem — zaocznym.

Blizszych informacji w tej sprawie udzielam telefonicznie, codziennie przez kwadrans przed godz. 16 pod nr 20—77.

H. Gąsiorowski  
Przemysł,  
ul. Grunwaldzka 127

## KONTRAKTACJA I MOŻLIWOŚCI

WSOP Oddział w Jarosławiu, w związku z notatką „Włosna w gminie Chłopice”, przedkłada wyjaśnienie:

W roku 1984 na terenie gminy Chłopice zakontraktowano 847 ton ziemniaków wczesnych, tj. ok. 80 ha na plan 700 ton. Daje to 121 proc. realizacji planu. Od czerwca do września skupiono 793 tony czyli 93 proc. w stosunku do ilości zakontraktowanej. Ograniczenia w sku-

pie mogą występować w czerwcu i lipcu, ponieważ wszyscy producenci chcą zdać całość za kontraktowanych ziemniaków wczesnych w tych miesiącach, a tymczasem możemy wtedy zagospodarować jedynie 40 proc., zaś w sierpniu i wrześniu — 60 proc.

Zast. dyrektora ds. handlu Józef Krupka

## TYLKO DO ROZWINIENICY...

W odpowiedzi na list pt. „Czy to możliwe” („Życie” z dnia 5 czerwca 1985 r.) Oddział KPKS w Jarosławiu uprzejmie informuje:

Kierowcy obsługujący kursy przewozów zamkniętych świadczonych na rzecz Jarosławskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zgodnie z zawartą umową mają obowiązek zapewnić miejsca w autobusie dla pracowników tego przedsiębiorstwa na całą trasę przejazdu autobusu (tj. Wola Węgierska, Węgierka, Chorzów, Tyniowice, Bystrowice, Rudolowice i Roźwienica). W przypadku niepełnego stanu autobusu (...) kierowcy są zobowiązani do przyjęcia do przewożenia w pierwszej kolejności podróźnych z biletami miesięcznymi, z tym, że w tym przypadku mogą to uczynić w miejscowości

Roźwienica, która jest ostatnim przystankiem, na którym wsiadają osoby z kartami przejazdu JPB.

Równocześnie informujemy, że w omawianym kursie autobus posiada rezerwy przewozowe jedynie na odcinku Wola Węgierska — Roźwienica (siedziba Urzędu Gminy), gdzie podróźni mogą korzystać i korzystają z przejazdów.

W świetle powyższego podróźni posiadający bilety miesięczne dojeżdżający do Jarosławia z miejscowości stanowiących początkową część trasy przewozu, winni korzystać z kursów komunikacji regularnej prowadzonej na tym terenie.

Zast. Dyrektora Oddziału ds. Przewozów i Spedycji mgr Józef Rząsa

Zbirowe zdjęcie honorowych dawców krwi (niestety, nie wszyscy się na nim znaleźli), którzy 20 czerwca br. przybyli do Gminnego Ośrodka Zdrowia w Horyńcu-Zdroju, aby wzbogacić bank tego najcenniejszego leku. Józef Sapek (1) oddał już dotąd 23 l krwi, Wiesław Myśliński (2) — 21 l, Stanisław Palczak (3) — 13 l, Józef Kowal (4) — 17 l.





## Ugłoszenia drobne

UDZIELE pomocy technicznej przy poszukiwaniu przedmiotów metalowych lokalizatorem Pulse Induction, zasięg 2 m. Tel. 41-68. Przemysł, w godz. 7-18. G-393/3

ZAWRZESZ atrakcyjne małżeństwo pisząc do „Uniwersum”, Gdańsk 37, skrytka 91. K-3744/4

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne, kontakty zagraniczne — „LIDO”, Gdynia 10, skrytka 37. K-3716/4

PALMY — nasiona wysyłam 25 zł szluka z instrukcją, najmniej 25 szt. Henryk Maliński, Pabianice, Skłodowska 7. K-3711/2

POSZUKUJĘ mieszkania w Przemysłu Lubaczów, tel. grzeźnościowy 216-32. G-403/2

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze M-3 w Jastrzębiu-Zdroju na podobne w woj. przemyskim. Wiadomość: Stanisław Sus Wielkie Oczy. G-404

ANDRZEJ MARCZAK (zam. Dobków 46) zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Lubaczowie. G-405

SPRZEDAM kapsle z wlewką. Rzeszów, tel. 398-51. G-6715

SPRZEDAM Trabant 601. Przemysł, ul. Sobótki 3 po godz. 16. G-406

ZGUBIONO pieczątkę o treści: „GS Dubiecko, kier. sklepu nr 14, Drohobyczka, Józefa Sura”. G-409

PIANINO „Proksch” sprzedam. Przemysł, tel. 113, wewn. 87. G-412

SPRZEDAM tanio Syrenę R-20 oraz organy „Junost”. Władysław Rosół, Przeworsk, tel. 37-42. G-415

SPRZEDAM dom z działką 13,5 a. Przemysł, tel. 32-32. G-411/1

DWIE NAUCZYCIELKI poszukują pokoju lub mieszkania na terenie Przemysłu. Przemysł, tel. 25-09. G-414

LEON KOWAL (zam. Hruszowice 48), zgubił prawo jazdy kat. B, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Przemysłu. G-416

MOTOCYKL „Jawa 350” sprzedam. Przemysł, tel. 66-61, wewn. 24, do 15-tej. G-417

SPRZEDAM FSO 1500, rok prod. 1983. Przemysł, tel. 68-69, w godz. 16-20. G-418

### Kol. ANDRZEJOWI MAGDZIAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

#### MATKI

składają:

dyrekcja i pracownicy  
WPHW w Przemysłu

Kol. JOLANCIE LISOWIEC  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

#### MATKI

składają:

kierownictwo Urzędu  
Miejskiego w  
Przemysłu,  
Rada Pracownicza,  
koleżanki i koledzy

Kol. ROMUALDOWI  
BORYSLAWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

#### MATKI

składa

Prezydium  
Miejskiego Komitetu  
Stronnictwa  
Demokratycznego  
w Przemysłu

KOMENDA REJONOWA STRAŻY POŻARNYCH  
w PRZEMYSŁU, ul. Kopernika 15

## OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu Żuk A07, rok produkcji 1979., nr silnika 558574, nr podwozia 1307257, nr rejestracyjny PRA — 675D. Cena wywoławcza 207 300 zł.

Przetarg odbędzie się 16 lipca o godz. 10 w świetlicy KRSP Przemysł, ul. Kopernika 15.

Pojazd oglądać można na tydzień przed przetargiem na placu KRSP Przemysł w godz. 10-14.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w przeddzień przetargu w kasie tut. komendy.

W przypadku niedojścia do przetargu I, przetarg II odbędzie się dnia 23 lipca o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-91/1

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI  
w PRZEMYSŁU

ul. Wodna 2 tel. 50-16 (wewn. 31)

## OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż do rozbiórki budynku mieszkalnego wraz z innymi składnikami przy ul. 3 Maja 25 A w Przemysłu.

Cena wywoławcza budynku wynosi 70 381 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 15 VII 1985 r. o godz. 9 na terenie.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się o godz. 10, zaś III o godz. 11 tego samego dnia.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Przemysłu, ul. Wodna 2, II p., najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-92/1

PANSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE  
w STARZAWIE

## OGŁASZA:

### ■ PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SAMOCHODY:

\* samochód ciężarowy Żuk A-05 po kapitalnym remoncie, przystosowany do przewozu osób, rok produkcji 1970, cena wywoławcza — 162 260 zł

\* autobus Robur — LO 3000, rok produkcji 1980, cena wywoławcza 733 125 zł

### ■ PRZETARG NIEOGRANICZONY NA CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE:

\* ciągnik rolniczy Ursus C-4011, rok produkcji 1969, cena wywoławcza — 299 500 zł

\* ciągnik rolniczy URSUS C-4011, rok produkcji 1969, cena wywoławcza 256 700 zł

\* ciągnik rolniczy Ursus C-355, rok produkcji 1973, cena wywoławcza — 213 900 zł

\* przyczepa wywrotka D-47A, rok produkcji 1982, cena wywoławcza — 83 100 zł

\* opryskiwacz tarczowy „Lech”, rok produkcji 1971, cena wywoławcza — 3 155 zł

W przetargu mogą brać udział rolnicy indywidualni, którzy wpłacają wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej i zamierzają nabyć sprzęt na własne potrzeby.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu do godz. 8 w kasie PGRyB. Starzawa, złożenie zaświadczenia z Urzędu Gminy właściwego dla miejsca zamieszkania rolnika o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W GOSPODARSTWIE RYBACKIM W STARZAWIE W DNIU 15 LIPCA 1985 R. O GODZ. 10.

Sprzęt rolniczy można oglądać codziennie od godz. 8 do 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania niektórych maszyn z przetargu bez podania przyczyn.

K-94/1

FABRYKA  
SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH  
„POLMO”  
Zakład nr 2 w TYCHACH

## ZATRUDNI ABSOLWENTÓW kończących szkoły ponadpod- stawowe w ZAWODACH:

- MECHANIK KIEROWCA ● MONTER SAMOCHODÓW
- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM
- MALARZ LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- BLACHARZ ● FREZER
- TOKARZ ● SZLIFIERZ
- ELEKTROMONTER ● ŚLUSARZ REMONTOWY
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- SPAWACZ ELEKTRYCZNY I GAZOWY
- AUTOMATYK ● ELEKTRONIK
- HYDRAULIK ● MURARZ-TYNKARZ
- STOLARZ-CIEŚLA ● MANEWROWY
- ZWROTNICZY
- MASZYNISTA LOKOMOTYW SPALINOWYCH

### Nowo przyjętym absolwentom zakład zapewnia:

- ☆ zakwaterowanie w hotelach lub kwaterach prywatnych
- ☆ wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach
- ☆ wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych.

### Zakład oferuje absolwentom pożyczkę bezwrotną na zaopodatkowanie

Również na wniosek absolwenta zamiejscowego zakład może udzielić pożyczki z funduszu mieszkalnego na opłacenie części wkładu do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego.

Zakład posiada nowoczesny zespół szkół zawodowych, w których można uzyskać wykształcenie średnie zawodowe względnie podnieść swoje kwalifikacje na kursach kwalifikacyjnych.

Wynagrodzenie uzależnione jest od indywidualnej wydajności pracy.

### Przy przyjęciu należy okazać:

- ◆ dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem)
- ◆ książeczkę wojskową (poborowi)
- ◆ świadectwo ukończenia szkoły
- ◆ 3 zdjęcia
- ◆ aktualne wyniki badań.

### Adres:

FABRYKA SAMOCHODÓW  
MAŁOLITRAŻOWYCH „POLMO”, Zakład nr 2  
43-100 Tychy  
ul. Oświęcimska 401  
telefon: 27-95-13

K-3164/4

PANSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE  
w STARZAWIE k. Przemysłu  
37-723 STUBNO, tel. Stubno 4 i 66

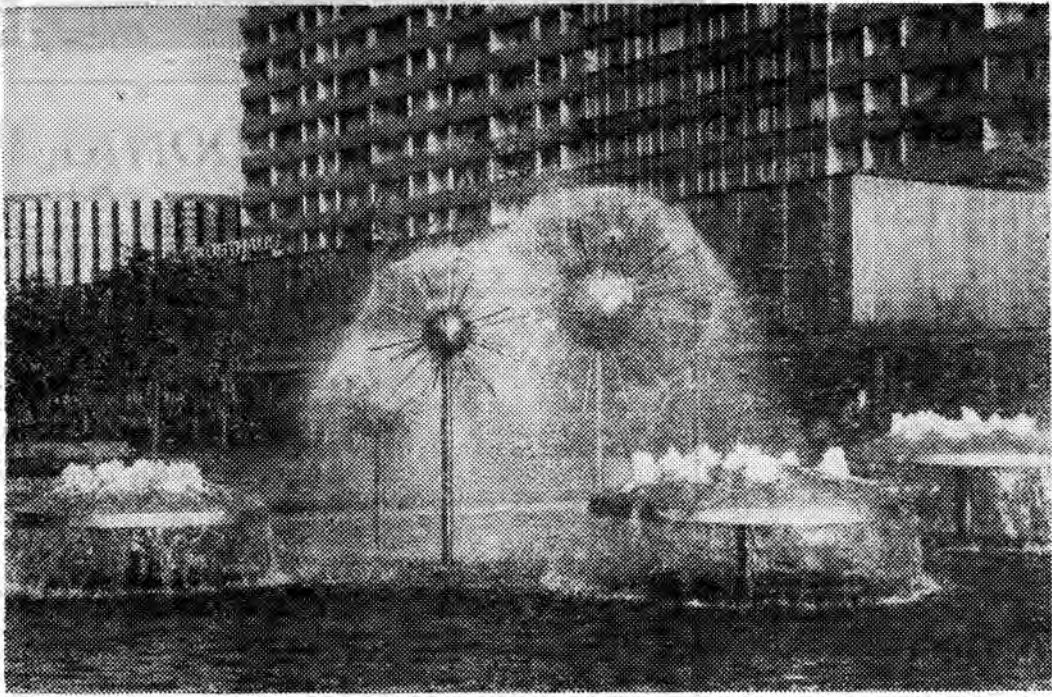
## ZATRUDNI OD ZARAZ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 4 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 10 lat praktyki w zawodzie. Warunki płacy wg UZP dla PPR.

Z Przemysłu do gospodarstwa w Starzawie kursuje autobus PKS. Stołówka i sklep spożywczy na miejscu. Najpóźniej do dwóch lat zapewnia się wygodne mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie.

Prosimy o osobiste zgłaszanie, na listy nie odpowiadamy, kosztów podróży nie zwracamy. K-93/1





Fontanny w Dreźnie

Fot. R. PAWŁOWSKI

## Dziękujemy!

■ Z Bieszczad otrzymaliśmy pozdrowienia od członków koła ZMW przy Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Jarosławiu.

■ Z wezasów w Dziwnowie napisały do nas stałe czytelniczki Dorota Krupa i Zofia Gujda z Zurawiczek.

■ Z Lubania, gdzie odbywał się Festyn Zespołów Estradowych Wojsk Ochrony Pogranicza, przesłał pozdrowienia por. Tadeusz Dobrowolski wraz z Zespołem Estradowym Bieszczadzkiej Brygady WOP z Przemysła.

■ Ze Szczecina, gdzie odbywał się I Ogólnopolski Zlot Szkolnych Kół Ligi Morskiej, napisali do nas uczniowie Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Przemysłu Spożywczego z Jarosławia.

■ Z Zamościa nadeszła karteczka od stałego czytelnika Bogusława Czai, natomiast z Romburka w Czechosłowacji napisał do nas w imieniu uczestników Letniej Brygady Pracy ZSMP z Jarosławia jej kierownik Ryszard Łubik.

■ Z Jar otrzymaliśmy pozdrowienia od jarosławianina Józefa P., z Krakowa — od rzeszowianina Józefa Krawczyka, zaś z sanatorium w Krynicy — od E. Budziszka z Jarosławia.



## NAJPROSTSZE SOKI Z PORZECZEK LUB MALIN

Dojrzałe, bardzo świeże owoce umyć, przebrać, włożyć do emaliowanego nieobitego naczynia, wlać tyle wrzącej wody, aby pokryła owoce, doprowadzić do wrzenia. Gorące wylać na sito lub gazę zawieszoną na innym garnku, aby odcięły sok. Sok można ośłodzić do smaku, podgrzewając cukier w niewielkiej ilości soku, a następnie połączyć z resztą. Rozlać do słoików i poddać pasteryzacji. Pozostałe owoce przetrzeć przez sito, a uzyskaną marmoladę dosłodzić i wykorzystać na bieżące potrzeby.

## KONFITURA Z AGRESTU

1 kg niedojrzałego agrestu, 0,4 litra wody, 1 kg cukru.

Zdrowy, bez plam i uszkodzeń, agrest dokładnie wymyć, a następnie owoce nakłuć nierdzewną szpilką w kilku miejscach, 0,7 kg cukru zalać odpowiednią ilością wody, zagotować. Włożyć agrest do syropu i tylko bardzo mocno podgrzać, nie dopuszczając do wrzenia, odstawić na kilka godzin. Następnie znów przy bardzo powolnym ogrzewaniu zagotować konfiturę, zestawić z ognia, zszumować i odstawić na kilkanaście godzin. Następnego dnia, podczas ogrzewania, dosypać resztę cukru i przy powolnym wrzeniu konfiturę zagotować, jednocześnie szumując. Gorącą konfiturę złożyć do wymytych słoików i zamknąć. Dobrze zrobiona konfitura powinna mieć owoce w całości równomiernie zawieszony w syropie, a kolor lekkożółtawy.

## DŻEM Z TRUSKAWEK I ZIEŁONEGO AGRESTU

Pół kg agrestu, 1 kg truskawek, 85 dag cukru.

Agrest rozparować, dodając znikomą ilość wody. Gorący natychmiast przetrzeć przez sito. Truskawki oczyścić, dodać do nich cukier, ogrzewać. Następnie należy zebrać szum. Dodać przecier z agrestu i jeszcze raz podgotować do chwili, gdy kropla dżemu wylana na zimny talerzyk tężeje i nie rozlewa się. Gorący dżem złożyć do gorących słoików, wytrzeć ich brzegi i natychmiast zamknąć.

KRYSTYNA



## KLASOWY PUNKT WIDZENIA

Katastrofalnie zmniejsza się ilość zwierzyny łownej, przybywa za to myśliwcy. Tylko w ub. roku przyjęto PZŁ 10 tys. członków, żeby poprawić strukturę socjalną. Podobno są zwierzęta, które lubią być zabijane z ręki myśliwego legitymującego się pochodzeniem chłopskim lub robotniczym. („Szpilki”).

## MENU

Flaki, kiełbasa w kapuście, fasolka po bretońsku, gulasz, łazanki — oto typowy zestaw dań w barze dla dzieci „Guliwer” we Wrocławiu. Zagrycha jest, a gdzie piwko? — pytają spragnione przedszkolaki. („ITD”).

## STYPENDIA I CENY

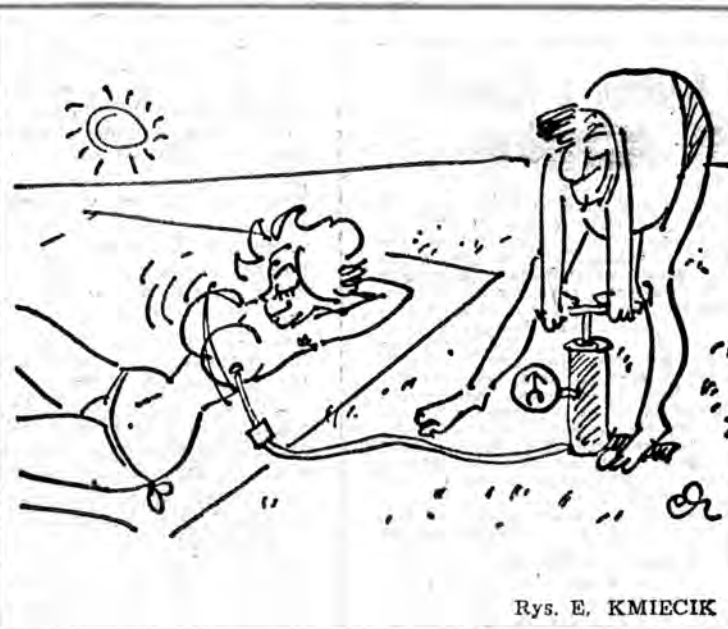
W Polsce jest 15 tys. artystów plastyków. W 1983 r. przyznano im 560 stypendiów, a w roku ubiegłym — 440. Twórcy dostają przez pół roku, rok lub dwa po 12 tys. zł miesięcznie. Odle v jednego popiersia z brązu kosztuje 220 tys. zł. („Przegląd Tygodniowy”).

## JEDEN GATUNEK

Złote sery różnią się jeden od drugiego głównie nazwami, bo smakiem i ceną minimalnie. Dlatego jednak prawie zawsze są jednego gatunku. Trudno bowiem wyobrazić sobie jadalność drugiego, skoro zna się mak pierwszego... („Twórczość Robotników”). Wytał: W. MASŁOWSKI



Wszelkiej pomysłowości dla: Amelii, Filipa, Weroniki i Witalisa (w środę); Olgi, Pełagii, Piusa i Benedykta (w czwartek); Jana, Gwalberta i Weroniki (w piątek); Ernesta i Małgorzaty (w sobotę); Bonawentury, Marcelina, Stelli i Dobrogosta (w niedzielę); Henryka, Włodzimierza i Brunona (w poniedziałek); Eustachego, Marii i Benedykta (we wtorek); Aleksę, Bogdanę, Anety i Jadwigi (w środę).



Rys. E. KMIECIK

## Maksymy

Niczego nie można do końca przemyśleć, wszystko można do końca przetrwać.

K. IRZYKOWSKI

Kocha się właściwie tylko szczęśliwych; na nieszczęściu się tylko żeruje.

H. ELZENBERG

Ludziom, którzy mi nie dowierzają, mówię zawsze prawdę. Jest to jedyny sposób, aby ich oszukać.

S. CZOSNOWSKI

Nieporównanie lepiej martwić się tym, jacy jesteśmy, niż tym co nas otacza.

MIKOŁAJ GOGOL

Przygotowywać przyszłość to tworzyć teraźniejszość.

Niczego nie można zbudować na niewolnictwie, chyba że bunty niewolników.

Jednocześnie znaczy lepiej godzić poszczególne różnice, a nie przekreślić je nieskutecznym rozkazem.

ANTOINE SAINT-EXUPERY

## Logogryf geograficzny

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI BILITEROWEJ Z NR 24/911

Poziomo: Kastor, raszka, kapota, laka, lora, talerzówka, mina, Tana, opieka, dogmat, Sahara.  
Pionowo: kapela, orka, rata, kabura, pogórzanie, katana, loka-ta, mikado, natura, opat, kasa.  
Nagrodę autorską otrzymuje M. Pernal z Lubatowej.  
Nagrody książkowe wylosowali: Elżbieta Kosłowska z Sieniawy, Bartek Pawlak z Kutna i Zbigniew Jan Giebułtowiec z Sosnowca.

Odgadnięte wyrazy wpisywać od góry do dołu, tj. pionowo, a są nimi nazwy miast i miejscowości w Polsce. Litery w oznaczonym trzecim rzędzie poziomym, czytane kolejno, dadzą dodatkowe rozwiązanie — hasło.

- znana miejscowość wypożyczkowa z hydroelektrownią, nad Dunajcem.
  - miasto w województwie nowosądeckim, położone między Nowym Sączem a Gorlicami.
  - miasto w województwie piłskim, na południowy zachód od Waleza.
  - miasto w pobliżu Łodzi, znane z włókiennictwa.
  - miasto wojewódzkie na trasie Kraków — Warszawa.
  - miasto nad rzeką Wieprzą, w woj. śląskim.
  - węzeł kolejowy na trasie Olsztyn — Ketrzyn.
  - miasto w województwie poznańskim, u ujścia rzeki Prosny do Warty, na pld-wschód od Wrześni.
  - miejscowość wypożyczkowa na pld-zachód od Koszalina.
  - założył go Jan Zamojski.
  - jeden z naszych portów.
  - jest tam sekcja żuźłowa KS „Unia”.
  - miasto na trasie Inowrocław — Żnin.
  - leży nad rzeką Mała Panew, między Opolem a Lublińcem.
  - miasto nad Wisłoką, znane z klubu sportowego FKS „Stal”.
- Termin nadsyłania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH PO-CZTOWYCH — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

## ZYCIE

### TYGODNIK PZPR

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch” Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe 33-016 Rzeszów, ul. Hoffmannaowej 3, tel. 394-71. ADRES REDAKCJI 37-700 Przemysł, ul. Waryńskiego 15 (III p.) tel. 22-00.73-84. Redaktor naczelny: Zbigniew Ziembowski. OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji. Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie przy ul. Hoffmannaowej 3 oraz wszystkie biura ogłoszeń na terenie kraju. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne w Rzeszowie, ul. Marchlewskiego 12. Nr indeksu 38512. PL ISSN 0208-6964.